

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować. Reklamae otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od lipca do końca grudnia, ówierocznici i miesięcznicy za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmują wyłącznie biuro dzienników Ludwika Płohna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Wysokie c. k. Ministerstwo handlu i król. węgierskie ministerstwo handlu reskryptem z dnia 9 stycznia 1894 l. 47.301/1893 udzieliło Ludwikowi, Franciszkowi, Janowi 3-ga im. Mianowskiemu we Lwowie, wyłącznego przywileju, z prawem pierwszeństwa od 24 stycznia 1894, na pływający motor wodny, który używany być może także jako motor wietrzny i jako przyrząd szuflasty do uruchomienia łodzi według opisu tajnego w c. k. Ministerstwie handlu złożonego.

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Obwieszczenie.

Ponieważ często nie da się sprawdzić, z kąd pochodzą nosacizną dotknięte konie kupione na targu, przez co udaremnione bywa weczesne zastosowanie środków ku wytepieniu zarazy w samym początku, oraz z uwagi, że zachodzi konieczna potrzeba czynnego wystąpienia przeciw obrotowi koni pochodzenia wątpliwego lub podejrzanego, który nierazko bywa powodem rozszerzenia się nosacizny, c. k. Namiestnictwo morawskie rozporządzeniem z dnia 29 marca b. r., l. 11.371, wydanem na podstawie §. 8 ogólnej ustawy o zaraźliwych chorobach zwierzęcych z dnia 29 lutego 1880 (Dz. u. p. nr. 35) postanowiło, że począwszy od 1 maja 1894 r. zaopatrzony być mają pasportami konie, przyprowadzone na targi lub licytacje.

Co do wydawania tych pasportów i ich formy obowiązują przepisy rozporządzenia wykonawczego z dnia 12 kwietnia 1880 r.

(Dz. u. p. nr. 36), wydanego do powołanego paragrafu.

Przekroczenia powyższego rozporządzenia karane będą według ustawy z 24 maja 1882 (Dz. u. p. nr. 51).

Co się podaje do powszechnej wiadomości.

Z c. k. Namiestnictwa.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 19 kwietnia.

Zapowiedziany już w orędziu królewskim, którem otworzono bieżącą sesję parlamentu angielskiego, bil o reformie wyborczej, przedłożył gabinet Rosebery'ego Izbie gmin na posiedzeniu tej Izby w miniony piątek. Bil ten, który pierwotnie ograniczać się miał do zmiany kilku postanowień angielskiej ordynacyi wyborczej, — w tej postaci, w jakiej go obecnie wniesiono, nie poprzestaje na takich tylko zmianach, lecz sięga głębiej i zdąża do radykalnej reformy samego prawa wyborczego, a właściwie do reformy zasad tego prawa w Anglii. To też niezawodnie wywoła on ożywioną i zawziętą dyskusję w Izbie gmin, a silną opozycję także ze strony Izby lordów, — ma bowiem widocznie na celu rozszerzenie prawa wyborczego na rzeszę wyłącznie niższych tylko klas angielskiego społeczeństwa.

Angielskie ustawy wyborcze dają prawo głosowania każdemu pełnoletniemu obywatelowi państwa, który jest właścicielem gruntu lub domu, albo też za lokal na pomieszkanie lub na sklep płaci rocznie 10 funtów szterlingów czynszu; prócz tego, aby mieć prawo głosowania w jakimś okręgu wyborczym, powinien wyborca w okręgu tym osiąść stale przynajmniej od 12 miesięcy.

W tym celu, listy wyborców uprawnionych do głosowania bywają sporządzane — nie tak, jak w innych państwach dopiero przed każdym głosowaniem z osobna, — lecz co roku z końcem lipca, poczem nie mogą już uleść zmianie a obowiązują przy wszystkich wyborach przez cały rok następny. Tak więc w roku 1894 mogą głosować w danym okręgu tylko ci wszyscy, których wciągnięto do list wyborczych tego okręgu z końcem lipca r. 1893, mogli zaś być nimi ci tylko, którzy w tym okręgu poprzednio przynajmniej od roku, to jest od końca czerwca r. 1892 zamieszkali. — Otóż proponowane w nowym bilu zmiany mają przedewszystkiem dotknąć tych przepisów co do miejsca i czasu osiedlenia się, a mają to uczynić dla tego, ponieważ, jak to nie trudno zrozumieć, przepisy dotychczasowe odbierają robotnikom, — temu najbardziej koczownicemu i ruchliwemu żywiołowi, — przysługujące im w zasadzie prawo głosowania do tego stopnia, iż przynajmniej milion głosów robotniczych odpada corocznie w skutek nieustannego przenoszenia się robotników z miejsca na miejsce. Nowy bil proponuje mianowicie, ażeby w każdym roku sporządzano listy dwa razy, co sześć miesięcy, i ażeby czas osiedlenia się w danym okręgu wyborczym, potrzebny do nabycia prawa głosowania w tym okręgu, wynosił nie 12 lecz 3 miesiące. W ten sposób szeregi wyborców, naturalnie tylko wyborców radykalnych i socjalistycznych, pomnożą się znacznie.

Pomijając inne postanowienia bilu, mniej zasadnicze a częściowo nawet istotnie pożyteczne, jak to postanowienie naprzykład, iż wybory zamiast ciągnąć się przez dwa tygodnie, mają się odbyć w całym państwie w jednym dniu, — przechodzimy wprost do najważniejszego postanowienia nowego bilu, do wprowadzonej przezeń zasady: każdy wyborca ma tylko jeden głos. Według dotychczasowych przepisów wyborczych w Anglii, każdy, kto miał w jednym okręgu majątność

ziemską, w drugim zakład przemysłowy, w trzecim przemieszkiwał sam i t. d., wszędzie miał prawo głosować, tak, iż bywały wypadki, że jeden i ten sam wyborca przy jednych wyborach głosował w kilkunastu okręgach. Temu to nadużyciu chce nowy bil kres położyć i wprowadza w tym celu wspomnianą zasadę, czyni to jednak w sposób tak jednostronny, iż zdrową myśl zasady tej wprost wypacza. Mianowicie — jak to łatwo zrozumieć — korzystać mogli z tego przepisu, iż ten sam wyborca może kilkakrotnie głosować w różnych okręgach, tylko ludzie zamożni, im tylko bowiem ich dobra, czy posiadłości, rozsypane po całym kraju, dawały słuszny tytuł do tego. Pomiedzy zamożniejszą klasą ludności zaś, nie mają radykalni i w ogóle liberali angielscy wielu zwolenników, — i z tego to powodu z tak lekkim sercem wprowadzili ową słuszną zresztą zasadę: każdy wyborca ma jeden głos, — nie dając żadnej kompensaty tym, których prawa zasada ta narusza. Ma zaś angielska ordynacja wyborcza tę wadę, iż zarówno jakkolwiek okręg wyborczy n. p. w Irlandyi, w którym jest 2000 wyborców, jak którykolwiek okręg w Anglii, w którym liczba wyborców wynosi niejednokrotnie 30.000, — posiada jedną i tę samą liczbę reprezentantów. Szlachetnie zatem konserwatyści angielscy zarzucają gabinetowi lorda Rosebery'ego, że jeżeli wprowadził zasadę, iż każdy wyborca raz tylko może głosować, to powinien był zarazem przedłożyć projekt zmiany okręgów wyborczych, oparty na stosunkach faktycznych, na liczbie wyborców, tak, ażeby siły polityczne w całym państwie równomiernie były rozłożone, a parlament angielski aby był istotnie wyrazem politycznych zapatrywań całego państwa.

O tę kwestję najsilniejsza też rozwinięta się walka. Stronnictwo whigów wie bowiem dobrze o tem, iż nowy podział okręgów wyborczych odebrałby mu przeszło dwadzieścia głosów w okolicach, w których stronnictwo

6) **MAJAKI.**

Niedokończona kartka z chwili bieżącej.

Przez

Teodora Jeske-Choińskiego.

III.

(Ciąg dalszy).

On przesunął rękę po czole i mówił dalej:

— Przepraszam, że dotykam szorstką dłońią pani złudzeń, ale jest pani synowicą pana Stanisława, którego bardzo szanuję, i poniekąd moją uczennicą. Z tych dwóch tytułów pozwolę sobie dać pani drobną, pobieżną wskazówkę. Niech pani siebie całej nie powierza rozumowi, bo to podstępny pyśzałek, który rzuca człowieka bez miłosierdzia na pastwę zwątpienia, gdy go zbalamuczył i zawiódł. I swego serduszka niech pani też czasem posłucha i owych dziwnych głosów, odzywających się w jakichś tajnikach mózgu czy nerwów... nie wiem. A teraz na dowód, że pani nie ma do mnie żalu, proszę podać mi rączkę.

Słowo ostatnie wymówił głosem cichym, serdecznym i serdecznie też uściskał białe palce dziewczyny.

— Dziś mnie pani może jeszcze nie rozumie, bo do wszystkiego potrzeba czasu — dodał, — ale kiedyś przypomnisz sobie niezawodnie słowa moje. Oby nie było tylko za późno.

Podniósł się i zaczął szukać kapelusza. Pani Olimpia wróciła właśnie na werandę.

Spostrzegłszy zamiar gościa, odezwała się:

— O, nie puścimy pana przed podwieczorkiem. Jako wieśniakowi, nie wolno się panu wylamywać z pod zwyczajów wsi.

Ślotnicki, skloniwszy się, podał pani Ostrobuskiej ramię i przeprowadził ją do sali stołowej.

— Pan pozwoli herbaty czy kawy? — zapytała Zofia.
— Dziękuję za jedno i za drugie.
— To może owoców?
— Z przyjemnością.

Zaledwie zajęli miejsca, rozpoczęła znów pani Ostrobuska mądrą gawędę. Podała krytyce jakąś powieść francuską, mówiła o drobnoustrójach, potrafiła o filozofię, nie zapomniwała nawet o najnowszych obrazach i rzeźbach. Rzucała pytania, zwracając się ciągle do Ślotnickiego, ale odpowiadała na wszystko sama, z czego gość był widocznie zadowolony, bo nie starał się o przedłużenie rozmowy.

Sluchał na pozór uważnie, ale myśli jego nie towarzyszyły zawsze sądom, wygłaszanym przez panią Ostrobuskę. Zdradzały to jego oczy, błędzące po portretach, rozwieszonych na ścianie.

Zatrzymywano go jeszcze po podwieczorku, ale wymówił się interesami.

— Mamy nadzieję, że pan o nas nie zapomni — zapraszała gospodynę.

Bąknął coś niewyraźnego i pożegnał się. Gdy się drzwi za nim zamknęły, zwróciła się pani Ostrobuska do córki.

— Nie powiem, żeby ten lew dziennikarski był zajmujący. Wystawiałam go sobie inaczej w stosunkach prywatnych.

— Pan Ślotnicki mówi w istocie bardzo mało — wyrzekła Zofia, — ale może to tylko w skutek zmęczenia. Wygląda tak zmęczony, taki jakiś smutny.

— A może więcej zblazowany, niż zmęczony. Takich ludzi psują kobiety, zwłaszcza, gdy są tak przystojni, jak Ślotnicki. Dziwne oczy ma ten człowiek. Czy uważałaś, jak się

ciągle mienia? A jaka ręka! Pozazdrościłaby mu jej nawet kobieta.

Cenzurowany w ten sposób, siedział w powozie złamany, jakby po ciężkiej wypożyczwał pracy.

— A to mnie uraczyły — mruknął, gdy znalazł się sam z sobą. — Historia, filozofia, chemia, literatura, sztuka, może jeszcze teologia... Dla Boga... tylko kobiety umieją takie bigosy przyrządzać.

Odetchnął i wyciągnął się wygodnie.

— I to są moje wielbicieleki, wyznawczyni — myślał. — Ładnie się zasłużyłem; ani słowa...

Oparł głowę na tylnem wysłaniu karety i patrzył przez okno na pola, ciemniejące w mrokach wieczornych.

Nie widział ani łanów pszenicznych, ani drzew przydrożnych, ani chłopów, uchylających czapki przed znanym w okolicy ekipażem. Lotna jego myśl ogarniała długie lata pracy publicznej, górę zadrukowanej bibuły, cmentarzysko wierzeń, zapalów, pragnień pierwszej młodości.

Nie kłamał nigdy.

Mówił zawsze to, co w danej chwili czuł, w co wierzył gorąco. Nie napisał ani jednej kartki dla celów niskich, dla pozyskania czyjichś względów lub zarobku. Bywał cały tygodnie, miesiące, w których walczyć musiał o byt powszedni, jak nędzny wyrobnik, głodny nieraz i pozbawiony lepszego ubrania, chociaż mógł sobie życie uwygodnić. Wystarało nagiąć się trochę do ludzi, zrobić drobne ustępstwo, niezrażać teńców prawdą, być, słowem, więcej praktycznym. Mniej od niego zdolnym, wykształconym, pracowitym, zwykłym sprytowiczem, pospolitym dziennikarzem dawała prasa stanowiska wpływowe i chleb dostatni, a on, uznany jako pierwszorzędnny talent publicystyczny, ozywający każde czasopismo, nadający mu barwę, nie wiedział nieraz, czy zje obiad w porze właściwej.

Nie kupił go nikt. Nie było ceny na jego przekonania.

Więc pracował uczciwie, z dobrą wiarą, a mimo to...

Przed dziesięciu laty, ukończywszy studia uniwersyteckie w Niemczech, przybył do Warszawy i stanął bez namysłu pod sztandarem postępowym. Przygasający już płomień pozytywizmu rozdmuchał na nowo technieniem swojej młodości i talentu. Wierzył, jak wszyscy jego rówieśnicy w nadzieję nowej ery, w której tylko rozum panować będzie, wypędziwszy z powierzonej ziemi raz na zawsze bezkrytyczne domysły, przecucia, zabobony. Był zaciętym wrogiem nieuchwytnych tęsknot i marzeń człowieka. Mrokami nazywał wszystko, niemądrymi majakami, co nieda się zważyć, obliczyć, powąchać, smakować, co nie podlega kontroli ucha i oka, a teraz...

Już po kilkuletniej pracy zaczął czuć, że go pierwotny zapał opuszcza. Patrząc na ludzi z bliska, nie przez szkła nabyte w szkołach, lecz przez własne, przez mikroskop osobistej obserwacji, dostrzegł, że człowiek nie tak wygląda, jak go sobie wystawił, że wypadkami nie sam tylko trzeźwy rozum powoduje, że wiele innych przyczyn składa się na takie lub inne losy jednostki.

Równocześnie z rosnącą świadomością życia, przychodziły na niego chwile zwątpienia natury wytworniejszej.

Na około niego waliły się kolejno tak zwane prawdy naukowe, które miały przetrwać aż do skończenia rodu ludzkiego. Hipotezy pozytywizmu i ewolucjonizmu padały w proch pod obuchem nowych badań. Ludzie przestali się modlić do Comte'ów, Darwin'ów i Spencer'ów, a zaczęli się oglądać za innymi prorokami. Z Zachodu dochodziły dziwne wieści.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

liberalne ma przewagę, — zwłaszcza zaś już w Irlandy, — a natomiast przysporzyłyby kilkadziesiąt głosów w okręgach, przychylnych torysom.

Rada państwa.

Mowa J. E. Pana Ministra spraw wewnętrznych, margr. Bacquehema,

o różnych sprawach jego wydziału rządowego, wygłoszona w d. 12 b. m., w obszerniejszym streszczeniu ze stenogramu, brzmi jak następuje:

(Ciąg dalszy).

Jak nadmieniałem, pos. Spinczie nie czyni Rządu odpowiedzialnym za wykroczenia i zarządzenia na Pobrzeżu, a jednak oświadcza, że musi stanąć w opozycji przeciw Rządowi, bo stosownie do doświadczenia swego nie wierzy już w żadne obietnice rządowe. Trudno walczyć z uprzedzeniami; nie wiem, czy pan poseł, choćby nabrał przekonania, że administracja postępuje sobie bezstronnie i że Rząd potrzebom cywilizacyjnym i ekonomicznym także jego kraju stara się uczynić zadość — czy pan poseł mimo to byłby skłonny odstąpić od swej zasady, że rządy w ogóle na zaufanie nie zasługują. (Wesołość).

W związku z tem wypada mi wspomnieć o jednej z dawniejszych interpelacji pos. Biankiniego, w której uskarżał się na wzmagającą się germanizację w Dalmacji. (Wesołość). Gdy w roku 1878 organizowano administrację Bosnii i Hercegowiny, starano się pozyskać urzędników z Monarchii. Dla znajomości języka i po części właściwości krajowych, brano urzędników przede wszystkim z Krocacji, Sławonii, Pogranicza i Dalmacji. Otóż pokazało się, że wzięci z Krocacji i Sławonii zupełnie dobrze władali także językiem niemieckim, nawet dyurniści; nie tak z Dalmacji, którzy nawet w dziewiątej i wyższej randze urzędniczej niedobrze znali język niemiecki i nie byłoby mogli nic spisać w języku niemieckim. Czyżby tedy dlatego, że znajomość języka niemieckiego w Krocacji i Sławonii więcej jest rozpowszechniona niż w Dalmacji, że chciano uczynić rządowi krajowemu w Zagrzebiu zarzut, że w wyższym stopniu germanizuje? (Wielka wesołość). Pan poseł mówi, że w Dalmacji narzucają bywa język niemiecki ludności i na dowód przytacza jeden przykład, pewnie jedyny, bo gdyby ich miał więcej, niezawodnie byłby je wszystkie przytoczył. Ten jedyny wypadek odnosi się do podania Macieja Versalovicza, które spisane jest w języku niemieckim. (Wielka wesołość; słuchajcie! słuchajcie!) Dotychczas rzecz przedstawia się tak, że Versalovicz wniósł podanie po niemiecku, a więc miał prawo spodziewać się odpowiedzi niemieckiej. (Wesołość). Ponieważ tedy ten jedyny przykład w niwecz się obrócił, przeto niesłusznie jest mówić o niesprawiedliwej, nieszczęśliwej administracji i t. p.

Posel ten zarzuca dalej, iż „administracja polityczna w Dalmacji łamie sobie głowę, jakby zburzyć tę odrobinę dobrego, co jest w Dalmacji i sprowadzić ruinę na ludność.“ Na dowód przytacza jeden wypadek, a to

nieprawego wykonywania procederu. Nie wiem, czy pan poseł do tej odrobinę dobrego, która jego zdaniem jest w Dalmacji, zalicza nieprawne wykonywanie procederu? (Wielka wesołość). Jeśli tak, to ci, którzy prawnie wykonywują swój proceder, nie będą jego zdania. Pan poseł pojmie, że, jeśli nie przytoczy innych, słuszniejszych motywów, by uzasadnić ciężkie obwinienie, ja będę zdania, że nieumiarkowanymi słowami chciał zastąpić faktyczne uzasadnienie. (Bardzo słusznie!)

Dyskusja nad etatem Ministerstwa spraw wewnętrznych następczo sposobność do omówienia sposobu wykonywania ustaw o stowarzyszeniach i zgromadzeniach, do krytykowania i czynienia władzom politycznym zarzutów drobnostkowego, małosłusznego lub samowolnego wykonywania przepisów. Ja także hołduję zapatrywaniu, że władze polityczne są obowiązane baczyć na przepisy ustaw. W odpowiedziach na kilka interpelacji nie zważałem się przyznać, że w tym i owym wypadku orzeczenie niższej władzy politycznej albo wcale nie, albo niedostatecznie dało się uzasadnić przepisami ustaw. Ponieważ atoli w dyskusji stwierdzono, że prawo zgromadzenia o ile o robotników chodzi, bywa naruszane jaskrawo, przeto odpowiem liczbami. Na obszarze policyi wiedeńskiej było w końcu roku 1892 stowarzyszeń robotniczych 187, które w roku 1893 wzrosły na 291 (słuchajcie! słuchajcie!), a więc przybyło ich 104; zgromadzeń zaś robotniczych w roku ostatnim odbyło się 2994; do tego przybywa 440 zgromadzeń ludowych, robotnikom przystępnych, czyli w jednym roku na samym obszarze policyi wiedeńskiej 3434 zgromadzeń robotniczych. (Słuchajcie!) Zakazano 7, mówię wyrznie siedm! (Słuchajcie!) Jakże maluczki to procent!

Postępowanie komisarzy rządowych na zgromadzeniach poddano krytyce po części bardzo ostrej, a pos. Pernerstorfer mniema, że teraźniejszy Minister spraw wewnętrznych nie ma w tym względzie doświadczenia, bo pewnie nigdy nie był na zgromadzeniach. Nie bywałem jako uczestnik, ale bywałem jako komisarz rządowy i z doświadczenia powiedzieć mogę, że zadanie komisarzy na zgromadzeniach wcale nie jest łatwe, zwłaszcza gdy zgromadzenie z góry już podniecone jest u. p. uroczystem powitaniem popularnego posła opozycyjnego na dworcu. Potrzeba tu wiele taktu, przytomności umysłu, stanowczości, nieraz i szczęścia. Przeciw niesłusznym orzeczeniom stoi otworem droga rekursu, a jeśli niesłuszność jest rażąca, władza wyższa wydaje pouczenie i daje urzędnikowi naganę. Ale prawie we wszystkich wypadkach niewłaściwego zastosowania ustawy zachodzi tylko pomyłka *de bonne foi*; o naruszeniu ustawy w subiektywnym znaczeniu tego wyrazu mówić nie można. Gdy Trybunał polityczny nawet przeciw orzeczeniu Ministerstwa zawyrokuje, że naruszono prawo konstytucyjne poręczone, uczyniłbym stanowcze zastrzeżenie, gdyby mnie jako naruszającego ustawę pociągać zechciano do odpowiedzialności.

Wypada mi pomówić jeszcze o wykroczeniach w Krakowie, o których także w wys. Izbie mówiono. Z góry nadmieniam, że najzupełniej zgadzam się z generalnym sprawozdawcą komisji budżetowej, pos. Szczepanowskim, który wypowiedział zdanie, że wykroczeń tych już dla tego nie można porównywać z ekscesami w Czechach, bo cały kraj zgodnie te wykroczenia potępił.

(Tak jest! z ław polskich). Ale mogą też na podstawie dochodzeń urzędowych, które wprawdzie nie są jeszcze zakończone, których rezultaty dotychczasowe jednak mam już pod ręką, powiedzieć, że wykroczeniem tym trzeba odmówić wszelkiego większego znaczenia, a szczególnie wszelkiego charakteru politycznego. (Bardzo słusznie!).

Uskarżał się też pos. Gessmann na sposób wykonywania ustaw o stowarzyszeniach i zgromadzeniach w w Galicyi. Mojem zdaniem należy to do obowiązków Namiestnika, żeby zwracał uwagę władz politycznych na szczególniejsze zdarzenia oraz na ruchy podejrzaney natury i żeby udzielał im stosownych wskazówek. Zdaje mi się, że pos. Gessmann, choć twierdzi, że jest dobrze poinformowany o poufnych rozporządzeniach Namiestnictwa galicyjskiego, nie jest jednak dobrze poinformowanym o ruchu, o który w tym razie chodzi, (wielka prawda! z ław polskich); ani o osobie, której to się tyczy (bardzo słusznie! z ław polskich); inaczej byłby zaniechał uzalania się na władze polityczne w Galicyi, szczególnie na Pana Namiestnika, którego świadoma celu i skuteczna działalność zażywa w kraju, powierzonym jego administracji, sławy już ustalonej. (Żywe objawy zgody z ław polskich).

Co się tyczy zażalenia posłów morawskich, że w krótkim przeciągu czasu zakazano na Morawie 23 zgromadzeń ludowych, przyznaje, że tak jest; ale zakazano ich dlatego, że na porządku dziennym położony był reskrypt Najwyższy; o słuszności zaś tej przytoczonej mówię już dawniej. Inne zażalenia odnoszą się do ukarania pewnego nauczyciela aresztem i przeniesieniem na inne miejsce za to, że podobno ujął się za rezerwistami źle traktowanymi przez kontrolującego oficera. Rzecz miała się tak, że rezerwiści zachowywali się kradźliwie i poszli za to do aresztu, a nauczyciel urządził znajdującemu się w plebanii oficerowi kocią muzykę, co pewnie do obowiązków powołania nauczycielskiego nie należy. (Wielka wesołość).

Na temat o ucisku ludności czeskiej w wykonywaniu ustaw o stowarzyszeniach składają się te wypadki, w których władze dolno i górno-austriackie nie zatwierdziły statutów nowych stowarzyszeń czeskich i jednego słoweńskiego, nie chcących ani na zgromadzeniach swych, ani w stosunkach z władzami, używać języka niemieckiego. Przedstawiono to jako coś zupełnie nowego, podczas gdy Ministerstwo już od lat kilku w tym duchu orzeka i w jednym wypadku orzekł także już Trybunał polityczny, że nie jest to naruszeniem ustawy. Władze rządowe mają nietylko prawo, lecz i obowiązek dozrować zgromadzenia; trudno zaś żądać spełnienia tego obowiązku w takich razach, gdyż nie można wymagać, żeby starostwa dolno i górno-austriackie znaly język czeski lub słoweński. W związku z tem pos. Vaszaty mówił o postępowaniu władz względem ludności czeskiej w Wiedniu. Na to odpowiadam: Na obszarze policyi wiedeńskiej nigdy nie zdarzyło się, żeby zakazano zgromadzenia z powodu języka czeskiego; owszem często odbywały się one w języku tym, a policya posyłała komisarzy umięjących po czesku; albowiem w dzielnicach, mających pewien procent ludności czeskiej, komisaryaty policyjne mają tylu urzędników władających

językiem czeskim, jak gdyby to nie była dzielnica Schmelz lub Währing, lecz Ziżków lub Królewskie Winogrody. (Wesołość).

(Dokończenie nastąpi).

Sprawy parlamentarne.

(Z klubu ruskiego. — Z komisji podatkowej. — Rezolucya komisji weterynaryjnej.)

Klub ruski Izby deputowanych — jak referują dzienniki wiedeńskie — odbył przedwczoraj naradę w sprawie dezcyderatów Rusinów na polu szkolnictwa. Po dłuższej dyskusji, klub uchwalił domagać się od Rządu: Urządzenia ruskich klas paralelnych w drugim gimnazjum w Czerniowcach, które zostanie otwarte w roku 1895; urzędzenia utrakwistycznego ruskiego seminaryum nauczycielskiego w Sokalu, połączonego z czteroklasową szkołą ćwiczeń, z ruskim językiem wykładowym; urzędzenia ruskiej szkoły ćwiczeń przy męskim seminaryum nauczycielskim w Samborze; nadania wszystkim seminaryom nauczycielskim we wschodniej Galicyi charakteru utrakwistycznego; udzielania stypendyów ruskim kandydatom stanu nauczycielskiego szkół średnich i kandydatom, ubiegającym się o katedry z ruskim wykładem na Uniwersytecie lwowskim; urzędzenia oddziału ruskich klas paralelnych w gimnazjum przemyskim, tedy otwarcia podwójnego gimnazjum; mianowania inspektorami szkół ludowych we wschodniej Galicyi takich tylko pedagogów, którzy władają językami polskim i ruskim, wreszcie zamianowania osobnego ruskiego inspektora szkolnego dla ruskich szkół ludowych na Bukowinie i dla ruskich języka w średnich szkołach bukowiskich.

Neue freie Presse dowiaduje się, iż jeden z członków klubu ruskiego przedstawi powyższe żądania „Rusinów austriackich“ podczas rozpraw nad budżetem Ministerstwa oświaty.

Na przedwczorajszym posiedzeniu stałej komisji podatkowej, szef sekcji Böhm usprawiedliwił nieobecność P. Ministra skarbu lekką niedyspozycją, i nadmienił, że już na najbliższym posiedzeniu Pan Minister będzie mógł przedłożyć projektowane zmiany ogólnych finansowych zasad planu reformy podatkowej.

Komisya weterynaryjna uchwaliła przedłożyć Izbie do przyjęcia następującą rezolucję: „Rząd zechce zawiadomić krajowe Rady kulturalne i Towarzystwa gospodarze o wyniku dotychczasowych studyów nad sprawą obowiązkowego zabezpieczenia bydła, i wezwać je, aby wypowiedziały jak najrychlej w tej kwestyi swoje życzenia i zapatrywania.“

Ustawa banicyjna przeciw zakonowi OO. Jezuitów.

Jak już wiadomo z depesz, odbyło się przedwczoraj w parlamencie niemieckim trzecie czytanie wniosku Hompescha o zniesienie ustawy, mocą której zamknięto zakonowi Jezuitów wstęp w granice państwa niemieckiego. Wnioskodawca zaznaczył najpierw, że obawa, jakoby przyjęcie wniosku zachwiało miarę pokojem wyznaniowym, jest

1) DAWNE ZWYCZAJE.

Studjum nad domowym życiem ludzi z wieków średnich i czasów odrodzenia, studjum bardzo ciekawe, rozpoczęło się niedawno, zaledwie przed stu laty. Jest to przyczynek do historii nader ważny i zajmujący. Francuzi, naród ciekawy i wiecznie ruchliwy, najprzód rozpoczęli poszukiwania, szperając po bibliotekach, starych zamkach i zakrytych kościołach.

Odszukane stare meble, odzienia, naczynia, wiele same przez się mówiły o zwyczajach przodków, ale tego jeszcze było mało. Najcenniejszym odkryciem okazały się książki o *savoir vivre*, zwane pierwej ogólnie: *Livres de civilité*.

Livres de civilité uczą, jak się powinno zachować w domu, przy stole, lub między ludźmi. Datują się one rzeczywiście dopiero od czasów odrodzenia, gdyż do tej chwili reguły przyzwoitego zachowania się nie były ściśle przestrzegane i ograniczają się tylko do zachowania się przy stole. Od XVI wieku dopiero reguły się ustaliły, i *Livre de civilité* ukazuje się odtąd stale, prawie zawsze pod tym samym tytułem, w ciągu XVI, XVII i XVIII stulecia, aż do XIX.

„*Civilitas morum puerilium*“ Erazma, rozpoczyna ten szereg. Książka ta, drukowana w Bäle, w 1530 roku, dedykowana jest Henrykowi Burgundzkiemu, synowi Adolfa, księcia Vere. Dzieło jest krótkie i treściwe,

napisane po prostu, bez pedantyzmu, z dobrym humorem, językiem łacińskim, giętkim, ścisłym i malowniczym, którym Erazm włada z wzorową sobie łatwością. Zawiera ono siedm rozdziałów: O przyzwoitości i nieprzyzwoitości w zachowaniu O stroju. O zachowaniu w kościele. O posiłku. O spotkaniach. O grze i spoczynku.

Ze względu na swoje nazwisko, stosunki w świecie i prace — jako autor wielu dzieł pedagogicznych — Erazm lepiej, niż ktokolwiek inny, mógł sądzić o tych sprawach. Był on niezmiernie wrażliwy, a tak delikatnego zdrowia, że „aż do trzydziestego roku życia dość mu było wejść do niezamieszkanego przez czas jakiś pokoju, aby natychmiast dostać gorączki“. Podróż jego do Anglii, Niemiec, Francji i Włoch, pomiędzy społeczeństwem, niepewne jeszcze sił swoich, zaledwie otrząśnięte z prostaczey niezależności wieków średnich, wiele go pocięły; zrozumiał on, że aby dać cywilizowane wykształcenie tym ludziom, trzeba było czegoś więcej niż powierzchownej nauki, jaką pobierali w szkołach. — Mając lat sześćdziesiąt trzy, osiedlony w Bäle, zebrał wszystko to, co mówił przed nim o dobrych manierech, dorzucił to, co sam czuł, i utworzył w ten sposób swoje dzieło.

Książka ukazała się w samą porę i stała się popularną natychmiast. Tłomaczona na angielski język przez Whytingtona (1532), na francuski przez Piotra Saliat (1537), przeobrażoną i spopularyzowaną została we Francji przez Mathurina Cordier, pod tytułem: „*Miroir de la jeunesse, pour la former à bonnes moeurs et civilité de vie.* (Poitiers

1559). „Dzisiaj „Zwierciadła“ nigdzie znaleźć nie można, a ni nawet w Poitiers, gdzie po raz pierwszy książka ta wydrukowana została; wydanie zaginęło bez śladu.

Tęgoż samego roku ukazała się: *Civile honesteté pour les enfans avec la maniere d'apprendre à bien lire, prononcer et écrire*, przez C. de Calviac (Paryż, 1559) która, według twierdzenia Laeroix du Maine, miała być by reprodukcją dzieła Mathurina Cordier. Rzadka ta książka drukowana jest nowymi typograficznymi czcionkami, naśladowaniem kursywne pismo, wynalazku Roberta Granjon. Litery owe, zwane *françoises de main*, przybrały później miano *caractères de civilité* od czasu, jak zaczęły służyć do druków dzieł tej treści. *La civilité puerile distribuée par petits chapitres et sommaires, à laquelle avons adjousté le discipline et institution des enfans, traduits par Jehan Louveau* (Antwerpia 1559), jak same jak *La Civilité puerile* Jana de Tourms (1569) i wszystkie inne *Civilités* z XVI wieku są także tłomaczeniami lub naśladownictwem Erazma, gdyż plan, podział i zasady są prawie wszędzie te same.

Jak się zachować w świecie, jakich wyrażań, jakich ruchów unikać, jak się powinno chodzić, patrzeć, kaszlać, ziewać, siedzieć, trzymać głowę, korpus, ręce, nogi, wszystkie te przepisy nie przestarzały się od czasów odrodzenia i nasza młodzież mogłaby czasami zastanowić się nad tem, nie nie tracąc. W tych czasach, tak jak i dzisiaj, ludzie trzymający się mody, przybierali pewne postawy lub ruchy odrębne, stanowiące o dobrym, wykwinimym smaku, naprzykład: „wy-

dymać nieco usta od czasu do czasu, wydając przytem rodzaj świstu, powszedni zwyczaj książąt, przechadzających się wśród tłumów“; — „odrzuć płaszcz na jedną stronę ramienia, albo opuścić go z tyłu aż na biodra“; — „kolysać się idąc, zwyczaj śmieszny, dodaje Erazm, który lepiej pozostawić do użytku szwajcarskim żołnierzom, pomimo, że niektórzy dworacy w nim gustują“; — „stać lub ziewać, z jedną ręką opartą na drugiej, co oznacza ruch dystygowany i daje poznać męża rycerskiego stanu“. — „Włosi, mówi jeszcze Erazm, aby kogoś uccić, kładą jedną nogę na drugą i stoją prawie na jednej nodze, jak bociany“. Dalej, objaśnia, że „dawniej uznawano za bardzo wdzięczne, trzymać oczy na pół zamknięte i składać usta jak do pocałunku, czego dowodem, stare malowidła“.

Sztuka kłaniania się jest punktem głównym — gdyż w owych czasach bardzo bywano drażliwymi na punkcie etykiety — i *Civilités* pouczają bardzo ściśle o tej rzeczy. Oto co mówi najprzód Erazm: „Co do ukłonu, niektórzy zginają jednocześnie oba kolana, inni trzymają się prosto a znów inni nieco pochylają postać. Ci, którzy znajdują, że ten rodzaj ukłonu nadto jest niewieści, stoją prosto, i zginają najprzód prawe kolano, potem lewe, rodzaj ukłonu bardzo rozpowszechniony w Anglii wśród młodych ludzi. Francuzi zginają tylko prawe kolano czyniąc z wdziękiem ruch w półkole całym ciałem“.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zupełnie płonna. W chwili obecnej Niemcy nie mogą się obyć bez dobroczynnej działalności zakonu Jezuitów. Zakon ten strzeże dobrych obyczajów i energicznie walczy z żywiołami wywrotu. Dobro ogólne i sprawiedliwość wymaga, aby ustawa przeciwko Jezuitom została zniesiona; ustawa ta obraża katolickie uczucie, państwu nie przynosi najmniejszej korzyści i jest niegodną potężnego mocarstwa.

Po Hompeschu zabrał głos dep. Lenzmann, dowodząc, że statuty Jezuitów nie zawierają w sobie nic, coby mogło być niebezpiecznym dla państwa. Jeżeli niektórzy posłowie, jak Richter, głosować będą przeciwko wnioskowi ze względów taktycznych, to mowa sędzi, że tam, gdzie chodzi o akt sprawiedliwości, nie może być mowy o taktyce.

W imieniu narodowo-liberalnych przemawiał dep. Friedberg, odrzucając wniosek. Zdaniem jego, cała organizacja, tendencja i historia Jezuitów dowodzi, że mogą oni tylko zaszkodzić pokojowi wewnętrznemu. Całą nadzieję pokłada mowa w tem, że Rada związkowa odrzuci wniosek Hompescha.

Dep. Liebknecht oświadczył, że socjalni demokraci będą głosować za wnioskiem dla pokazania, że się nie boją Jezuitów. Jeżeli państwo chce zwalczać ten zakon — mówi Liebknecht — niech przeprowadzi rozdział Kościoła od państwa i szkoły, a wtedy zdrowy rozsądek zwycięży samą siłą ciężkości. — Dep. Stumm z partii państwowej, dep. Schröder z wolnomyślnego zjednoczenia i dep. baron Manteuffel ze stronnictwa konserwatywnego złożyli imieniem swoich stronnictw deklaracje przeciwko wnioskowi.

Za wnioskiem przemawiali: z Koła polskiego ks. dr. Jażdżewski, z związku chłopskiego dep. Hilfert i z frakcji Alzateczyków dep. Haas.

Parlament uchwalił ostatecznie 168 głosami przeciw 145 wniosek Hompescha. Za wnioskiem głosowali solidarnie: centrum, Polacy, socjalni demokraci, Alzateczycy, południowo-niemiecka partya ludowa z wyjątkiem deputowanego Kerchera i Schnaidta, dalej członkowie związku chłopskiego i większa część wolnomyślnych partii ludowej. Przeciw wnioskowi: narodowo liberalni, konserwatyści i partya państwowa solidarnie, dalej wolnomyślni związek z wyjątkiem dep. Bartha, a z wolnomyślnych partii ludowej sześciu posłów. Antysemita Werner i Boeckel wstrzymali się od głosowania.

Posł prąt dr. Jażdżewski oświadczył, iż członkowie Koła polskiego — jak to się rozumie samo przez się — będą głosowali za wnioskiem. Jeżeli Kościół uznaje jakiś zakon za potrzebny dla swego działania, to katolik każdy winien to uszanować. Ustawa antyjezuicka sprzeciwia się sprawiedliwości; mowa ma też tyle zaufania do poczucia sprawiedliwości w rządach związkowych, iż one w jak najkrótszym przeciągu czasu ustawę tę na zawsze usuną.

Dep. dr. Haas (Alzateczyk), zaznaczył, że obojętnie uważa to za obowiązek wdzięczności, iż jako uczeń Jezuitów występuje przeciwko zaczepkom ich zakonu i pignuje je jako oszczerstwo. Posłowie alzatecy i lotaryńscy będą głosowali za przyjęciem wniosku.

Dep. Hilfert, Bawarczyk i protestant, zauważył, że z powodu poprzedniego głosowania za wnioskiem, napadła na niego prasa narodowo-liberalna, która w ogóle ciągle podbudza do walki kulturnej. On, jako chrześcianin protestancki, nie uważa zakonu Jezuitów za potrzebny; gdzie prawdziwe chrześcianstwo, tam nie potrzeba Jezuitów. Ale dopóki pozwala się żydom osiedlać w Niemczech, dopóty nie wolno wypędzać z nich chrześcian.

(S) **Pożyczki i zasilki dla dotkniętych nieurodzajem.** Przed kilku dniami donieśliśmy, że Wydział krajowy w myśl uchwały sejmowej postanowił rozdzielić kwotę 800 000 zł. tytułem bezprocentowych pożyczek wydziałom powiatowym, celem dalszego rozdziału między gospodarzy rolników na zakupno zboża na zasiew, paszy dla inwentarza żywego, oraz na inne potrzeby gospodarze. Z funduszu tego rozdzielono poprzednio kwotę 199 000 zł., pozostała zatem do dyspozycyi suma 101.000 zł.

Z reszty tej udzielił Wydział krajowy na ostatniej sesji następujących dalszych pożyczek bezprocentowych wydziałom powiatowym: Gorlice 5000 zł., Tarnobrzeg 1000 zł., Rawa 6000 zł., Bochnia 8000 zł., Pilzno 5000 zł., Wieliczka 6000 zł., Łańcut 3000 zł., Nowy Targ 5000 zł.

Dodatkowo przyznał Wydział krajowy wydziałom powiatowym, które już pierwotnie otrzymały pożyczki, dalsze bezprocentowe pożyczki: Łańcut 5000 zł., Przemyśl 5000 zł., Turka 5000 zł., Staremiasto 4000 zł., Nowy Targ 3000 zł., Brzesko 2000 zł., Tarnobrzeg 1000 zł.

Rozdzielone obecnie pożyczki wynoszą razem 64.000 zł., a razem z pierwotnie rozdzieloną kwotą 199.000 zł. — sumę 263.000 zł.

Z pozostałej sumy 37.000 zł. zarezerwował Wydział krajowy tytułem pożyczek, aż do czasu gdy formalności zostaną dopełnione, wydziałom powiatowym: w Jarosławiu 20.000 zł., w Drohobyczu 5000 zł., w Myślenicach 5000 zł. i dla trzech innych powiatów, co do których stanowczej decyzji dotąd nie powzięto, razem 7000 zł.

W końcu przyznał Wydział krajowy gminie Dwernik w powiecie liskim bezzwrotny zasiłek w kwocie 500 zł.

— **Statystyka generacji.** W jesieni roku bieżącego, mianowicie z początkiem września, odbędzie się w Budapeszcie międzynarodowy kongres dla higieny i demografii, taki sam, jaki w r. 1887 odbył się w Wiedniu. Na kongres ten przygotowuje znakomity statystyk, szef sekcji i prezes centralnej komisji statystycznej w Wiedniu, członek Izby panów, dr. Inama-Sternegg, pracę, w której chce rozwiązać problemat określenia czasu trwania i zmiany poszczególnych generacji. Do pracy tej potrzebne są dr. Inama-Sterneggowi dokładne tablice genealogiczne jak największej liczby rodzin z rozmaitych warstw społecznych i w tym celu przed kilku miesiącami ogłosił dr. Inama-Sternegg odezwę, w której zwraca się z prośbą także i do polskich rodzin o nadesłanie mu takich tablic, naturalnie tylko w odpisach. Ze względu na ważność przedmiotu, jak nie mniej ze względu na to, iż statystyka generacji stanowić będzie kwestyę zajmującą niezawodnie i dla wielu z pośród naszego społeczeństwa, powtarzamy tu jeszcze raz odezwę dr. Inama-Sternegga. Odezwa ta opiewa w sposób następujący:

„Problem określenia czasu trwania i zmiany jednej generacji, zajmuje już od dłuższego czasu historyków i statystyków. Obok czysto genealogicznego interesu, jakie to badanie obudza — dokładna znajomość generacji jest nadto ważnym środkiem historycznej krytyki i tworzenia się dziejowych okresów. Dla statystyki generacja może być jednostką miary czasu i siły zarówno, gdyż zdolną jest nie tylko przedstawić przemianę i pochodź działających w społeczeństwie osobistości, lecz zarazem uwiocznici ich współczesność. Krótko trwające generacje w znaczeniu genealogicznym, połączone z długim trwaniem generacji w znaczeniu populacyjnym, można uważać jako najpożądanejsze zjawisko socyalne.

Środkiem pomocniczym pierwszym a prostym, jakkolwiek on sam dla siebie niezupełnie wystarcza do dalszego prowadzenia badań nad problemem generacji — jest zebranie możliwie największej liczby dokładnych tablic genealogicznych poszczególnych rodzin z rozmaitych warstw społecznych.

Tablice te genealogiczne, aby mogły być użyte na powyższy cel — muszą zawierać przynajmniej następujące daty:

1. Spis imienny wszystkich bezpośrednich męskich przodków (ascendentów).
2. Dokładne podanie roku urodzenia i śmierci każdego z nich.
3. Podanie kraju, względnie okolicy, w której rodzina jest zamieszkałą; ewentualnie zmiany miejsca zamieszkania winny być uwidocznione w tablicy genealogicznej.
4. Pożądaną byłaby również krótka notatka o stanowisku społecznym każdej z wymienionych w tablicy genealogicznej osobistości. Pradkowie płci żeńskiej, krewni boczni i powinowaci mogą zupełnie być pominięci.

Za jak najrychlejsze nadesłanie takich tablic genealogicznych, zwłaszcza jeżeli sięgają kilka wieków wstecz i nie mają żadnych luk — z kół zarówno szlachty jakoteż mieszczaństwa — byłbym nadzwyczaj wdzięczny.

Dodajemy, iż ze względu na bliski już termin kongresu, na który dr. Inama-Sternegg chciałby wygotować swą pracę, — pospiesz w przesyłaniu tych tablic byłby bardzo pożądanym. Przesyłać je można albo wprost na ręce dr. Inama-Sternegga (Wiedeń, Centralna komisya statystyczna), albo też na ręce profesora Uniwersytetu lwowskiego i kierownika oddziału statystycznego w Wydziale krajowym, dr. Tadeusza Pilata.

— **Ślub.** W Głuchowie, w Poznańskim pobjętosławiony został wczoraj związek małżeński pomiędzy p. Władysławem hr. Michałowskim,

synem Romana i Maryi z Kozmianów hr. Michałowskich, z hr. Ireną Żółtowską, córką Stefana i Gabryeli z Niemojowskich hr. Żółtowskich. Obrządku ślubnego dopełnił ks. prałat Poniński z Kościeleca.

— **Z obserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 19 kwietnia. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 18 kwietnia do 12 w południe dnia 19 kwietnia b. r., mieliśmy wiatr południowy, o średniej prędkości 4 m sek., niebo lekko zachmurzone, a powietrze prawie suche (37 procent wilgotności względnej). Opadu nie było.

Srednia temperatura w tym czasie była +14,6°C., najwyższa +20,4°C. wczoraj popołudniu, najniższa +8,0°C. wczoraj w nocy.

Wczoraj popołudniu i w nocy mieliśmy pogodę, dziś pochmurno.

Zniżka barometryczna 750 do 755 mm znajdowała się w Anglii; zwyżka 770 do 765 mm. w Krymie.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 764 mm.

Prognoza na dobę 20 kwietnia bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie połud.-zachodni, o średniej prędkości 5 m/sek.; srednia temperatura doby obniży się do +8°C., niebo będzie lekko zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 70 proc.; opad, deszcz nieznaczny, zresztą pogoda.

† **Zmarł** w ostatnich dniach w Krakowie Witold Zielonka, kontrolor pocztowy, w 53 roku życia.

— **Konkurs Akademii Umiejętności.** Akademia Umiejętności w Krakowie ogłasza konkurs na stypendyum im Śniadeckich z fundacyi ś. p. Seweryna Gałęzowskiego, w kwocie 5000 franków.

Celem powyższego stypendyum jest dopełnienie studiów naukowych za granicą; według słów fundatora „z celem tym łączy się myśl, ażeby przy tej pomocy Uniwersytety krajowe, na teraz krakowski i lwowski, mogły mieć zapewniony zapas sił nauczycielskich, a w każdym razie kraj ludzi mogących wpływać samodzielnie na postęp umiejętności.”

Kandydat, mogący otrzymać to stypendyum, jeśli nie jest przy jakimkolwiek krajowym lub zagranicznym Uniwersytecie docentem, winien posiadać wyższy stopień naukowy i być znanym z gorliwej pracy w zawodzie, któremu pragnie się poświęcić. w każdym zaś razie wymagać się będzie od niego biegłości w języku polskim.

Tym razem o stypendyum powyższe mogą ubiegać się kandydaci, którzy poświęcają się naukowi humanistycznemu.

Podania wnioski należy do Akademii Umiejętności w Krakowie po dzień 31 maja 1894 i dołączyć do nich następujące załączniki:

- 1) Dowody, że kandydat według warunków powyżej określonych może ubiegać się o powyższe stypendyum; jeżeli zaś jest docentem, powinien wykazać, co dotychczas wykładał i ilu miał słuchaczy.
- 2) Prace naukowe drukiem ogłoszone albo też i rękopiśmienne.
- 3) Dokładny program studiów, które w ciągu roku zamierza odbywać.

Stypendyum powyższe wypłaci kasa Akademii Umiejętności w dwóch równych ratach półrocznych, a mianowicie pierwszą ratą dnia 1 października 1894, drugą zaś dnia 1 kwietnia 1895. Wypłata drugiej raty zależeć będzie jednak od uchwały komitetu stypendyjnego, które stypendyista po upływie pierwszego półrocza złoży wyczerpujące sprawozdanie z odbytych studiów.

— **Samobójstwo.** Mojżesz Agid, 22-letni subjekt handlowy, odebrał sobie życie wczoraj z wieczora, obwieszony się na haku w kuchni na I. piętrze pod l. 45 przy ul. Żółkiewskiej. Wezwano natychmiast kilku lekarzy, lecz pomoc była już bezskuteczna. Powodem samobójstwa była choroba nerwowa.

— **Podrzutka** płci męskiej, mogącego liczyć zaledwie kilka tygodni, znaleziono onegdaj w południe w kościele OO. Bernardynów. Dziecię, owinięte w poduszczyk czerwony, w 2 miejscach łątaną białą materyą, tudzież w duży chustkę popielatą w ciemne pasy, leżało na jednej z ławek w pobliżu głównego wejścia i kwileniem zwróciło na siebie uwagę kościelnego, który właśnie zamierzał zamknąć drzwi kościoła. Docho-dzenie policyjne w toku.

— **Pożar Nowego Sącza.** Telegraficzne relacje wczorajsze o pożarze, jaki nawiedził w dniu 17 b. m. miasto Nowy Sącz, uzupełniamy dziś następującymi bliższymi szczegółami: Pożar wszczął się przed godziną 12 w południe w domu parterowym, obok poczty, przy ulicy Kościuszkowskiej. Przy ogromnym wietrze cały Rynek stanął w płomieniach z powodu tego, iż dotąd bardzo wiele domów krytych jest gontem. Wypalone słońcem, były one zapalne jak hubka i języki ogniowe, roznoszone wichrem, ogarniały kolejno dom za domem. Wiatr wiał zachodni i każdy jego powiew tworzył nowe morze płomieni. Klęska odrazu stała się olbrzymią, cały Rynek stanął w ogniu. Stracono w o-bec niej poprostu głowy, powstało szalone zamieszanie. Z okien domów wyrzucano na ulicę rzeczy i meble, spakowane wynoszono. Przer-

zenie ogarnęło wszystkich. O sile ognia, roznoszonego wichrem, świadczyć może fakt, że spalił się do szczytu folwark Zabełcze p. Gustawa Romera, oddalony o 2 kilometry. Szalony wicher tak daleko unosił iskry. W Ryнку spłonęły wszystkie domy gontem kryte.

Z powodu kierunku wiatru ogień szerzył się coraz dalej ku zachodniej części, aż doszedł do przedmieść Załubińcze i Przetakówka. Cała ta część miasta od poczty ku rzece Kamienicy uległa pożarowi, a nie mniej i dzielnica żydowska. Z większych gmachów spłonęły: kościół OO. Jezuitów i cały dom zakonny, zbór ewangelicki, ratusz, gimnazjum, folwark Przetakówka p. Micyńskiego. Z powodu palenia się budynku pocztowego komunikacja była chwilowo przerwana. Urząd pocztowy i telegraficzny, przeniesiono w pobliskie dworca kolejowego i tu jest on w obłożeniu. Depesze urzędu telegraficznego przesyła się na drutach kolejowych, skutkiem czego kolej wzmocniła liczbę telegrafistów. Stwierdzić można, że dwie trzecie części miasta poszły z dymem.

Jeden z korespondentów *Czasu*, świadek katastrofy, opisuje ją w sposób następujący: „Ogień powstał w narożnym domu przy ulicy Kościuszkowskiej od strony Ryнку w piekarni katolickiej Hebenstreita. Gwałtowny wiatr rozniósł głównie i iskry do środka Ryнку; zaraz też spalił się gmach magistratu z aktami i papierami. Budynek, w którym się mieściły poczta i telegraf, a przylegający do piekarni Hebenstreita, zgorzał doszczętnie; uratowano z niego tylko kasę pocztową; wszelkie akta i papiery spalone. Komunikacja telegraficzna przerwana aparaty spalone. Ogień, przerczany wiatrem, niszczy w Ryнку i w ulicach najpiękniejsze muryrowane piętrowe i dwupiętrowe budowle; i tak w ulicy Krakowskiej, róg Ryнку, padło pastwą płomieni gimnazjum, długi gmach muryrowany jednopiętrowy. Jest to budynek rządowy. W budynku tym uratowała krakowska straż tylko bibliotekę. Gabinet fizykalny, mieszczący się w tym budynku, uległ zupełnemu spaleni. Przylegający kościół Jezuitów uległ zniszczeniu przez spalanie się dachu na nim; do ogrodu powynoszono chorągwie, sztandary kościelne, mszały, szaty i t. d., bojąc się, by nie pochłonął i h ogień. W tej samej ulicy, lecz o 150 kroków znajdujące się młynny wodne, Jezuitckie zwane, również uległy kompletnemu spaleni. Ulica św. Duchy aż do kościoła farnego kompletnie spalona. Kościół farny nienaruszony. Zbór ewangelicki zniszczoną ma tylko na samym szczycie kopułę drewnianą, oszkloną; wewnątrz nie jest uszkodzony.

Gdy to właśnie piszę, słycać ogromny huk, spowodowany eksplozją spirytusu w składzie piwnicznym niejakiego Herbsta. Budynek ten, z którego się słyszy huk, stoi od godziny 6 po południu w płomieniach i ogień przedostał się do piwnic, gdzie znajduje się skład okowity. Beczki pękają jedna za drugą, a strumienie palącej się okowity z piwnicy wydebywają się na ulicę. Również byłby ucierpiał skład spirytusu Nebenzahla w Ryнку głównym, lecz straż krakowska, której jeden pluton przyjechał z beczkami, kołmi i sikawkami pod wodzą p. kapitała Marynowskiego i brandmistrza Stępińskiego, ogień opanowała i nie pozwoli mu przybrać większych rozmiarów. Również był czynnym oddział krakowskiego Towarzystwa ratunkowego, który przybył z opatrunkami pod wodzą dra Banneta i kilku zranionych strażaków opatrywał.

Przybyły tu strażę ogniową z Zagórzan, Limanowy, Grybowa, Tarnowa, Jordanowa, Suchej, Makowa, Mszany, z Tymbarku, z Wieliczki i z Krakowa nie mogły pokrozić tak rozszałego żywiołu z powodu braku koni do ciągnięcia beczkowozów i braku wody; wszędzie wołano o wodę, lecz nie miał kto zająć się dostawą tejże. W Ryнку leżą wszystkie powynoszone artykuły handlowe, domowe sprzęty, akta, księgi, pierzyny, poduszki i t. d., jednym słowem Rynek zamienił się w targowicę zaleczynną; nad temi rzeczami stoją kobiety z zalamanemi rękami, zanoszące się od płaczu. Strata, wynikłe z pożaru, są olbrzymie. Wojsko i żandarmerya pilnują rzeczy w Ryнку.

Przy pożarze zginął jeden człowiek, wskutek zapadnięcia się gorejącego dachu tego domu, w którym niósł pomoc.

Przyczyna pożaru nie jest jeszcze dokładnie zbadana; krąży tylko pogłoska, że pożar powstał w piekarni w skutek rzucenia niedopałki papierosa na formę skłonianą służącą do robienia chleba.

W dalszym ciągu telegrafowano wczoraj z Nowego Sącza:

Wczoraj w nocy (na 18 b. m.) przybyło tu 4 likwidatorów Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie i dzisiaj rano jeszcze wśród pogorzelni rozpoczęli swoją działalność, stosując się do polecenia dyrekcji, ażeby przeprowadzić jak najrychlej likwidacyę, a następnie wypłatę szkód i w ten sposób przyjąć z pomocą dotkniętym ciężkim nieszczęściem mieszkańcom. Pospiech ten dyrekcji wywołał tu uznanie i wdzięczność. Szkoda, wyrządzona pożarem kościołów, gimnazjum, realności OO. Jezuitów, folwarków Zabełcze i Przetakówki, dochodzi do 200.000 zł. Ogólna szkoda dojdzie kilkukrośtostysięcy zł. Szkoda w roku 1890 pożarem rządową wyniosła 53.000.

Pluton straży ogniowej krakowskiej oddał tu wielkie usługi. Burmistrz p. Slavik prosił telegraficznie p. prezydenta m. Krakowa, Fried-

KRONIKA

Lwów, 19 kwietnia.

— **Z c. k. kolei państwowej.** Stacya Panka, bukowińskiej kolei lokalnej, urządzona dotąd tylko dla ruchu osobowego, i ekspedycyi przesyłek pospiesznych w ograniczonej mierze, otwarta została od dnia 15 b. m. także dla ruchu towarowego.

— **Walne zgromadzenie** Tow. Miłośierdzia pod godłem „Opatrzności“, utrzymującego „Dom Pracy“ przy ul. św. Zofii, odbędzie się w piątek dnia 4 maja b. r. o godzinie 5 po południu w sali ratuszowej pod przewodnictwem p. Edmunda Mochnackiego, prezydenta miasta Lwowa.

— **Rodzina.** Dnia 22 b. m. w niedzielę o godzinie 3 po południu, odbędzie się w sali Towarzystwa zaliczkowego w Kałuszu walne zgromadzenie Towarzystwa wzajemnej pomocy rękodzielników i przemysłowców „Rodzina“.

— **Z Uniwersytetu.** P. Maurycy A-meisen, rodem z Nowego Sącza otrzymał w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

leina, ażeby straż ogniowa krakowska mogła tu dłużej pozostać. P. prezydent zezwolił. W kolegium OO. Jezuitów, spalonym do szczytu, nie poniósł nikt z księży, ani służył żadnych obrażeń. Wczoraj wieczorem przybył tu ks. Churain, a dzisiaj przybywa ks. prowincjał Szczepkowski, celem poczynienia kroków około odbudowy kościoła i kolegium. Spłonęło około 150 domów, między tymi poczta, gimnazjum, klasztor OO. Jezuitów, świątynia i szkoła ewangelicka, młyn zwane jezueckimi. Na kościele jezueckim spłonął dach i stojąca przy kościele dzwonnica spaliła się, a dzwony opadły. Wnętrze kościoła uratowano, chociaż organy już się były zajęły. Na Rynku ocalało tylko 10 domów, między tymi obie apteki, wojskowe kasyno, handel Rittera, Müllera i Skutowicza. Reszta wraz z ratuszem i domem Szafarskiego spalono.

Deńcać winniśmy, że dzień 17 kwietnia był dla Nowego Sącza fatalnym. W roku 1890, dnia 17 kwietnia odwiedził to miasto ogromny pożar, który zniszczył znaczną część miasta, a między innymi i dzielnicę żydowską, która i tym razem spłonęła doszczętnie. Ludność pogrążona w rozpacz; dyrekcja kolei poczyniła kroki, celem ułatwienia dowozu żywności dla pogrążonych i wyjazdu ich ze spalonego miasta.

— **Z kongresu lekarskiego** w Rzymie ogłasza dr. N. Cybulski, profesor Uniwersytetu w Krakowie, ciekawe reminiscencje w *Czasie*. Między innymi pisze: „Był to pierwszy zjazd międzynarodowy, w którym my Polacy braliśmy udział, jeżeli nie większy, niż w innych zjazdach i kongresach, to w każdym razie ważniejszy z tego względu, że występaliśmy jako odrębna narodowość, że mieliśmy swój komitet narodowy, że we wszystkich odezwach i ogłoszeniach o zjeździe figurowała „Pologne“, że w końcu wśród rozmaitych komitetów narodowych na drzwiami Polikliniki rzymskiej był napis: „Komitet narodowy polski“. Udział kolegów Polaków w zjeździe przeszedł nasze oczekiwania. Liczba tych wszystkich, którzy się zgłosili do komitetu polskiego i byli na zebraniach w naszym biurze w Poliklinice, doszła do 66, jakkolwiek ogólna liczba była znacznie większą, 88“.

— **Kuchnie ludowe w Warszawie.** W okresie czasu od d. 20 do 28-go marca wydano w ludowych garkuchniach 55 112 porcji jedzeni gorących i 9 084 porcji herbaty oraz kawy. Najwięcej gorących jedzeni wydano w kuchni na placu Wojennym, mianowicie 27 700 porcji herbaty, zaś w bazarze Ulrycha 4 672 porcji. W tym samym okresie czasu w przytułku przy ul. Petersburskiej nocowało 1664 mężczyzn, 375 kobiet i 17 dzieci.

— **Operne zwłoki.** Wielkie zajęcie budził w tych dniach w Petersburgu fakt oporności zwłok, czy też może pozornej śmierci, gdyż rzecz ta dotychczas niewyjaśniona. Osmnastoletnia dziewczyna zmarła przed dwoma tygodniami w szpitalu i do tej pory ciało jej nie uległo rozkładowi, a nawet na rumianej twarzy nie ma zmian, wywołanych śmiercią. Wśród publiczności, która tłumnie cisnęła się do szpitala, panowało przekonanie, że dziewczyna pogrążona jest w śnie letargicznym. Lekarze byli przekonani, że śmierć nastąpiła oddawna, lecz z powodu tej wiary ludu wstrzymali się umyślnie od sekcji i pogrzebu. Dla przekonania tłumów o śmierci, postanowiono przyspieszyć rozkład ciała i w tym celu umieszczono je w pokoju z ciepłotą 17° R. Rzecz dziwna — nawet w takich warunkach rozkład nie nastąpił i najmniejszej woni trupiej czuć nie było. Dopiero po kilku dniach na pierśiach i pod szyją wystąpiły plamy czerwone, które następnie zmieniły barwę na jasno-siną. Sekcja ma się odbyć w tych dniach.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatralny. Dziś, we czwartek „Mignon“, opera w 4 aktach Thomasa, czwarty gościnny występ panny Miry Heller i Aleksandra Mysziugi.

Jutro, w piątek „Damy i huzary“, komedia w 3 aktach Aleks. hr. Fredry (ojca). Rozpocznie: „Uroki“ komedia w 1 akcie przez Iręną M.

W sobotę „Favorita“ opera w 4 aktach Donizettiego. Przedostatni gościnny występ Miry Heller i szósty występ Aleksandra Mysziugi.

W niedzielę popołudniu „Chłop panem milionowym, czyli dziewczyna ze świata czarodziejskiego“, romantyczno-czarodziejska krotkowidła ze śpiewami w 5 aktach Raymunda.

Wieczorem o godzinie pół do 8 „Kościełszko pod Raclawicami“, obraz historyczny ze śpiewami w 5 oddziałach Wł. L. Ancezyca.

Od niedzieli począwszy, przedstawienia wieczorne rozpoczynają się będą o godzinie pół do 8.

Z Akademii Umiejętności. Dnia 15 marca 1894 r. odbyło się posiedzenie komisji historii sztuki w Akademii Umiejętności pod przewodnictwem prof. dr. Maryana Sokołowskiego. Architekt p. Z. Hendel odczytał pracę o kościele św. Idziego w Krakowie i jego kamiennych stalach, objaśniając rzecz zdjętą przez siebie planami i rysunkami. Najstarsze części t. j. gotyckie presbiterium i mury nawy tej bu-

dowy pochodzą najwcześniej z drugiej połowy XIV. wieku. Po objęciu kościoła przez OO. Dominikanów z końcem XVI. wieku przedłużono nawę i zasklepieno ją na nowo prawdopodobnie głównie nakładem Jana hrabiego na Tęczynie, którego herb Topór widzimy na tarczach sklepienia i drzwiach zakrystyi. Główną ozdobą kościoła są stalle kamienne w presbiterium i dwoje odrzwy renesansowych. Stalle zbudowane z kamienia pińczowskiego, kilku gatunków marmuru i alabastru powstały z kilku różnych części luźnie i nieorganicznie powiązanych, pochodzących z dwu a może i trzech epok t. j. z początku XVI. wieku, z jego końca i z pierwszej połowy XVII. wieku. Na jednej części dochował się podpis: Leopolien. Fabre. Constru. To luźne połączenie ze sobą fragmentów różnorodnych, oraz rozmaitość herbów rozmieszczonych na stallach dowodzi, że całe to dzieło zostało złożone z resztek pomników kamiennych, marmurowych i alabastrowych, które przy jakiejś przebudowie w kościele OO. Dominikanów usunięte zostały.

Dr. St. Tomkiewicz udzielił wiadomości o fabryce gobelinów, istniejącej w XVIII. wieku w Biezdziatce (wieś pod Kołaczycami, powiat jasielski), którą założył Aleksander Romer, kasztelan zawichojski około r. 1760. Prelegent okazał ornat wyszły z tej fabryki z herbem Jelita i datą 1768, dochowany we dworze w Biezdziatce. P. Adam Chmiel zakomunikował wyjątek z testamentu malarza Macieja, mieszczanina krakowskiego z r. 1561, z którego okazuje się, że malarz ten pracował dla dworu królewskiego, i dla dworów pańskich. P. Chmiel podał następnie wiadomość o stolarzu artystycznym (Kunst-Tischler) króla Zygmunta Augusta Jerzym Schwarzu, który poślubiwszy wdowę po stolarzu królewskim Tauerbachu, prowadził dalej pracownię w jej domu zwanym „podelwie“ w ulicy Grodzkiej i — jak widać z inwentarza z r. 1573 dochowanego w archiwum miejskim krakowskim, przewyższał pod względem artystycznym swego poprzednika. P. Chmiel złożył wreszcie z tegoż archiwum wykazy obrazów, będących w posiadaniu rajców krakowskich Stanisława Kłosowicza w r. 1673 i Kaspra Guttera w r. 1616. Dr. Demetrykiewicz nakonieć przedstawił fotografię fragmentu rzeźbionego gotyckiego nagrobka z XV. wieku, przedstawiającego postać klęczącego rycerza w zbroi, który znajduje się w podziemiach kościółka Bożego Miłosierdzia na Smoleńsku w Krakowie.

Konkurs dramatyczny.

W myśl uchwały Sejnu krajowego z dnia 26 listopada 1890 roku, Wydział krajowy rozpisuje obecnie drugi konkurs dramatyczny na oryginalne utwory sceniczne w języku polskim z zakresu dramatu i poważnej komedii, obejmujące co najmniej trzy akta i wypełniające cały wieczór teatralny.

Przynane będą dwie nagrody, pierwsza w kwocie pięciuset (500) zł., druga w kwocie dwustu pięćdziesięciu (250) zł.

Prace konkursowe nadsyłać należy w terminie po koniec listopada 1894 pod adresem Wydziału krajowego we Lwowie, zaopatrzone znakiem lub godłem autora, które umieścić trzeba także na zamkniętej kopercie, zawierającej wewnątrz imię, nazwisko i adres autora.

Prace, już drukiem ogłoszone, jak najmniej przedstawione na którejkolwiek scenie, nawet amatorskiej, są od konkursu wykluczone. Nie będą również przypuszczone do konkursu prace autorów już nie żyjących, chociażby dotąd ogłoszonymi nie były.

W przeciagu trzech miesięcy po upływie terminu konkursowego, nastąpi rozstrzygnięcie konkursu i przyznanie nagród przez osobną komisję konkursową, która zbierze się w Wydziale krajowym pod przewodnictwem Marszałka krajowego lub jego zastępcy. Skład tej komisji podany będzie do wiadomości publicznej osobnym ogłoszeniem Wydziału krajowego.

Komisja konkursowa rozstrzygnie większość głosów, i przyzna nagrody dwóm utworom, uznanych za najlepsze z pomiędzy nadesłanych na konkurs.

Ogłoszenie wyniku konkursu za pośrednictwem pism publicznych, i wypłata nagród konkursowych, nastąpi w ciągu miesiąca lutego 1895.

Własność utworów, nagrodzonych na konkursie, pozostaje ich autorom.

Manuskrypta utworów nienagrodzonych zwrócone będą właścicielom na ich koszt, wraz z kopertami zamkniętymi, jeżeli Wydziałowi krajowemu wskażą w inny sposób swoje adresy.

Dobre książki.

Wiec katolicki, który się odbył w Krakowie w czerwcu 1893 r., zajął się obok wielu innych spraw społecznych także wpływem potężnym beletrystyki na społeczeństwo współczesne, a uznając, że stosownie do swego

kierunku stać się ona może zarówno jednym z najdzielniejszych czynników pomyślnego rozwoju, albo też rozsądnikiem moralnego zepsucia, wyraził życzenie, aby polska prasa w sprawozdaniach swoich podnosiła powieści, które ze stanowiska katolickiego należy uznać za mocące wywierać wpływ dodatni, a zaznaczała przeciwnie.

Grono osób, którym wiec katolicki poruczył staranie o przeprowadzenie swoich uchwał, uznało co do uchwały w przedmiocie beletrystyki przede wszystkim potrzebę pilną tego, żeby w pismach codziennych podawana była od czasu do czasu wiadomość o książkach, które w domach katolickich matki mogłyby dać do czytania córce dorastającej, dostarczając jej bez szkody dla jej moralnego dobra przyjemnej i pożytecznej rozrywki. Chcąc tej potrzebie uczynić zadość w miarę możliwości oraz ułatwić matkom i opiekunom a wreszcie i samym młodym osobom trudne zadanie wyboru książek odpowiednich, uprosili komisarzy wiecu katolickiego pewną liczbę pań, zajmujących się bliżej literaturą beletrystyczną, tak naszą jak obcą, aby zechciały nadsyłać krótkie wiadomości o książkach, które uznają za godne czytania.

Pierwszą korespondencję tego rodzaju, skreśloną znakomitem piórem, znanem z pism miesięcznych, podajemy poniżej:

I.

Z literatury powieściowej.

Jeżeli z roku na rok, niemal z dnia na dzień, wrastający nawał złych książek, narzęca nam zbyt często sposobność ostrzeżenia czytającej publiczności, by się strzegła utworów, niemoralnych i zepsucie sięgających, — i niestety obfity zbierających plon — a co najmniej, by książki tych nie pozostawiała na stole, gdzie lada niedowarzony mlókos, lub niewinna paniuszka, zdrożne owe kartki przeczuci może; o ileż rzadziej przychodzi nam podać do wiadomości tytuły uczciwych a zarazem i zajmujących powieści. A przecież uczciwa i zajmująca powieść konieczna istnieje powinna; trudno bowiem i młodych unysłów żądać, by się wyłącznie karmiły poważnymi dziełami. Tam, gdzie nie ma ładnych, zabawnych a moralnych romanów, młodzież rodzaju męskiego rzuci się na powieści Maupassant'a, Zoli i t. d. a panny — mówimy o dobrze wychowanych pannach — zakazanych książek wprawdzie się nie tkną, ale pozabawione tym sposobem przyjemnej a dozwolonej rozrywki, tej rozrywki w wirze salonowego życia szukać będą i prawdopodobnie wykierują się, jeżeli nie konieczne na płocze, to przynajmniej na czyste światowe kobiety. Witajmy więc z serdeczną sympatją każdą powieść, w której nie spotkamy się ani z brutalnym realizmem modnych dziś beletrystów, ani z tym, tak dla zdrowia duszy groźnym, a wszędzie wdzierającym się sceptycyzmem. Witajmyż n. p. romanse pani de Nanteuil, gorąco ich czytanie zalecając młodym mężatkom i pannom na wydaniu. Tych romanów mamy przed oczami aż trzy; żaden z nich nie jest „banalnym“; nie mała w tem zaleta. Nie są bowiem banalne ani *Les élanes d'Elodie*, ani *Le Général Du Maine*, ani *Alexandre Vorzoff*.

Powieści p. Gabriel Franay, wyższym odznaczają się poziomem. Na tle poetycznej, do starych tradycji namiętne przywiązanej Bretanii, jasno i śmiało odznacza się osobistość autora i kult jego dla ideałów, którymi każdy dziś mniej więcej pomiatą. Kto ma w sobie choć iskierkę poezji, z poezją tą spotka się na każdej stronicy romanu „Mon Chevalier“, tak jak się spotka z subtelną, inteligentną psychologią duszy dziewczęcej i z zacięciem śledzić będzie jej duszy wzrost i rozbudzenie się do życia i miłości w powieści tego autora „Le château des Aïrelles“.

Jakkolwiek mniej może oryginalne, niż poprzednie, na polskim tle odrysowane romanse pani Poradowskiej „Le fils Grandirre“, dzięki niezaprzeczonemu zaletom autorki, z niemałym czyta się zajęciem. Że bohater romanu, porzucający wielce miłą i wielce ukochaną Cecylię, żeni się z zalotną, niedobrą, ale posażną panną, by potem czyn ten niegodny odkupił szczęściem całego życia, też nad nim ronić chyba nie będziemy. *Il n'a que ce qu'il mérite*. Nie przeszkadza to, że choć pomysł powieści nie nowy, żywot młodego p. Grandirre, rozpoczynający się w promiennym świetle prawdziwej miłości, a kończący się na krwawym polu bitwy francusko-pruskiej wojny, silnie chwytają za serce, w pamięci długo ślady pozostawiają.

A. M. L.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Szkoła rolnicza w Jagiwnicy. W krajowej niższej szkole rolniczej w Jagiwnicy, która ma na celu kształcenie przedewszystkiem synów włościańskich na zdolnych gospodarzy praktycznych, rozpoczyna się rok szkolny 1894/95 z dniem 1 lipca 1894.

Cheący wstąpić jako uczeń do tej szkoły powinni:

1. Najdalej do dnia 15 maja b. r. wniesić do dyrekcji szkoły w Jagiwnicy (poczta Jagiwnica) podanie z dołączeniem:

a) Metryki urodzenia, udowadniającej, że kandydat ukończył 16 rok życia;

b) świadectwa szkolnego z ukończenia szkoły ludowej z dobrym postępem i nauki dopełniającej;

c) świadectwa moralności i dotychczasowego zatrudnienia, wystawionego przez właściwego duszpasterza i zwierność gminną;

d) świadectwa zdrowia wystawionego przez lekarza.

2. W dniu, oznaczonym przez dyrekcję, podać się egzaminowi wstępnemu, z którego kierownik szkoły osądzi, czyli kandydat jest dostatecznie umysłowo rozwinięty, i posiada potrzebne wykształcenie elementarne, ażeby mógł korzystać należycie z nauk, w szkole rolniczej udzielanych.

Synowie włościan, posiadających własne gospodarstwo rolne, przyjęci będą przed innymi kandydatami, i otrzymają, bez względu na ich stan majątkowy, bezpłatne utrzymanie (pomieszkanie, pościel, pranie i wikt), tudzież ubranie w zakładzie, kosztem funduszu krajowego. Każdy, wstępujący do zakładu, powinien być zaopatrzony w dostateczną bieliznę i dobre juhtowe buty. Bliższych wiadomości udzieli na żądanie dyrekcja krajowej niższej szkoły rolniczej w Jagiwnicy.

Targ zbożowy.

Lwów, 19 kwietnia: pszenica 6.50 do 7.50, żyto 5.25 do 5.90, jęczmień browarny 5.90 do 6.25, jęczmień pastewny 4.75 do 5.30, owies 5.75 do 6.40, rzepak 11.— do 12.—, groch 6.— do 12.—, wyka 7.75 do 8.50, nasienie lniane — do —, nasienie kopnowe — do —, bób — do —, bobik 5.— do 5.80, hreczka 6.75 do 7.25, konieczyna czerwona 68.— do 85.—, biała 90.— do 100.—, szwedzka 65.— do 85.—, kminek — do —, anyż — do —, kukurudza stara 5.50 do 6.—, nowa 4.90 do 5.10, chmiel — do —, spirytus — do —, Waranty na wrzesień — do —.

Uspობienie lepsze.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie, od 7 kwietnia do 14 kwietnia. b. r. bez opłaty akcyzowej. Pszenica stara — do —, nowa 6.60 do 7.60, żyto stare — do —, nowe 5.25 do 5.70 jęczmień browarny stary — do —, nowy 5.50, do 6.25, pastewny 4.60 do 5.10, owies stary — do —, nowy 6.05 do 6.40, hreczka 6.75 do 7.25, kukurudza zeszłoroczna 5.80 do 6.—, nowa 5.10 do 5.50, proso 5.— do 6.50, groch do gotowania 6.— do 10.—, groch pastewny 4.75 do 6.—, fasola 7.75 do 14.25, bobik 5.— do 5.80, wyka 6.75 do 8.50, konieczyna 60.— do 90.—, konieczyna biała 34.— do 37.—, anyż rosyjski 35.— do 36.—, anyż płaski 24.— do 26.—, kminek — do —, rzepak zimowy 11.50 do 12.25, rzepak letni nowy — do —, stary — do —, lnianka — do —, nasienie lniane — do —, soczewica 8.— do 8.50, rzepak zimowy — do —, nasienie kopnowe — do —, chmiel nowy — do —, nafta zwykła 15.50 do 16.50, salonowa 18.— do 19.—, wszystko za 100 kilogr., spirytus 10.000 litr-procentowy, kontyngentowaany, bez podatku konsumcyjnego 15.75 do 16.—.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjmował przedwczoraj po południu na prywatnym posłuchaniu w księżcu luksemburskiego Adolfa.

O godzinie pół do 3 po południu zwiedził Najj. Pan zbiory wystawione w Belwederze a nagromadzone przez Najd. Arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, podczas podróży naokoło ziemi. Objasniał zbiory sam Arcyksięciu. Monarcha wyrażał się kilkakrotnie z uznaniem o bogatej i interesującej kolekcji.

Zbiory te zwiedził wczoraj rano Najd. Arcyksięstwo Karol Ludwik i Marya Teresa.

Księżę Ferdynand bułgarski przybył przedwczoraj wieczorem z Monachium do Wiednia.

Koło polskie ma zebrać się dzisiaj celem przeprowadzenia dyskusji nad stanowiskiem, zajętem przez polskich członków komisji dla reformy wyborczej.

Z okazji zapowiedzianego na dzisiaj ślubu W. księcia hesskiego z księżniczką koburską Maryą Wiktorją, wnuczką królowej

angielskiej, przebywa obecnie w Koburgu liczne grono osób ukoronowanych i członków rodzin książęcych. Królowa angielska, cesarz niemiecki, carewicz i trzech Wielkich ksiąg rossyjskich znajduje się już w turyngskiej stolicy. Jak zawsze przy tego rodzaju okolicznościach nie brak i teraz komentarzy i plotek politycznych, związanych z tym zjawiskiem. Najwięcej do tego tematu dostarczają projektowane zaręczyny carewicza z księżniczką Alicją heską, siostrą wielkiego księcia. Księżniczka Alicja jest również wnuczką królowej angielskiej; przybyłby zatem nowy węzeł krwi do tych, które już łączą dwór petersburski z pałacem St. James. Spotkanie się carewicza z cesarzem niemieckim zwraca także baczną uwagę świata politycznego: ma to być nowe ogniwo w łańcuchu prób niemecko-rossyjskiego zbliżenia. Nieobecność księcia Ferdynanda bułgarskiego na uroczystościach rodzinnych tłumaczy wreszcie wersya, według której książe bułgarski nie chciał się spotykać z rossyjskim następcą tronu. Podobno z wielu poważnych stron czyniono usiłowania, aby skłonić księcia do przyjazdu; jeżeli pogłoski te są prawdziwe, stanowią one charakterystyczną ilustrację do rzekomych rokowań, jakie książe Ferdynand miał prowadzić z księciem Łobanowem, celem pogodzenia Rosyi z Bułgarią.

W berlińskich kołach parlamentarnych zepewniają, iż rząd dokłada wszelkich starań, aby pozyskać sobie na sesję jesienną centrum katolickie. Kanclerz Caprivi będzie przemawiał w radzie związkowej za cofnięciem banicy zakonu OO. Jezuitów. W zamian za to centrum zgodzi się na zmianę organizacji kościoła ewangelickiego i na podatek od tytoniu. Prawdopodobnie jednak wyłoni się centrum frakcyja opozycyjna pod przewodnictwem Liebera.

Grupa deputowanych parlamentu rzeszy i sejmu pruskiego, postanowiła po zamknięciu sesji odwiedzić gremialnie ks. Bismarcka we Friedrichsruhe.

Z Belgradu telegrafują: Krażą pogłoski, że w miejsce Pasicza, którego dymisy król już przyjął, mianowany będzie poseł w Petersburgu radca stanu Alimpi Wasiljewicz, który już dawniej zajmował to stanowisko.

Posła w Bukareszcie, Michała Georgewicza, przeniesiono z powodu nadwątłego zdrowia w stan rozporządzalności.

Rokowania ministra skarbu, Petrowicza, z delegatem grupy finansowej, bar. Leyssac, biorą pomyślny obrót.

Według sofijskiej *Svobody*, w ostatnim tygodniu zamknięto ponownie pod rozmaitymi pozorami dwie szkoły bułgarskie w macedońskich miejscowościach Wostrani i Zarewno. W Usküb można spostrzedz pewną agitację, zmierzającą ku temu, aby uczniowie bułgarscy opuszczali wyższe szkoły bułgarskie i wstępowali do serbskiego gimnazjum w Przylendzie.

Gubernator Skutari przybył już na granicę czarnogórską i rozpoczął śledztwo w sprawie ostatniego napadu Albańczyków oraz obsadził wojskiem strategiczne punkta i mosty. Oddziały wojska przeskadzają zbieraniu się większych gromad Albańczyków.

Pol. Corr. dowiadyje się z Rzymu od swojego watykańskiego korespondenta, że rokowania pomiędzy Watykanem a rządem włoskim o udzielenie królewskiego *exequatur* zamianowanemu przez Papieża arcybiskupowi Wenecyi, kardynałowi Sarto, przerwane z początkiem lutego, obecnie na nowo zostały podjęte. Jest nadzieja, że rząd włoski zajmie stanowisko ugodowe. Wiarogodne ma cechy pogłoska, iż król Humbert wyraził osobiście prezydentowi ministrów, Crispiemu, życzenie, aby arcybiskupia stolica w Wenecyi została o ile możności jaknajprędzej obsadzona. W kołach watykańskich oczekują, iż rokowania obecne doprowadzą do udzielenia *exequatur* innym także czekającym na nie biskupom, których liczba dochodzi do dwudziestu.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Kraków, 19 kwietnia. (Tel. prywat.) W obec uchwaly zjazdu delegatów komitetów powiatowych wyborczych w Bochni, stawiającej kandydaturę profesora Józefa Milewskiego na posła do Rady państwa z kurii większych własności Bochnia-Wieliczka-Brzesko w miejsce s. p. Benoego, oświadczył prof. Milewski gotowość przyjęcia mandatu.

Wiedeń, 19 kwietnia. Najjaśn. Pan przyjmował wczoraj ustępującego ambasadora niemieckiego ks. Reuss, na posłuchaniu poźegnalnym i odebrał od niego pismo odwodujące.

Wiedeń, 19 kwietnia. *Wiener Zeitung* ogłasza: Pan Minister sprawiedliwości przedstawił adjunkta sądowego Kazimierza Czyższczana z Wadowic do Krakowa; adjunkta sądu powiatowego Tysuta Lopatinera z Limanowy do Leżajska; mianował adjunktami sądowymi: adjunkta sądu powiatowego Franciszka Sypowskiego w Mszanie dolnej dla Wadowic, auskultanta Teodora Ligęzę dla N. Sącza; zaś adjunktami sądu powiatowego auskultantów: Zdzisława Szewczyka dla Dobczyc, Czesława Obtulowicza dla Limanowy, Stanisława Komorowskiego dla Radomyśla, Jana Kawaleca dla Mszany dolnej i Wiktora Chwalibogowskiego dla Liszek.

Wiedeń 19 kwietnia. (Z Izby deputowanych). Na wczorajszym posiedzeniu przewodniczący komisji prasowej, dep. Kopp, odpowiadając na zapytanie dep. Russa, wyjaśniał powody, które działalność komisji dla spraw prasowych zwlekaly i utrudniały, podnosząc między innymi śmierć dr. Jacquesa. Mowca zaznaczył, iż należy oczekiwać, że Rząd, stosownie do złożonego przyrzeczenia, najpóźniej w ciągu następnego tygodnia oświadczy, jakie zajmuje stanowisko wobec wniosków komisji. Poleceniu Izby, co do złożenia sprawozdania, uczyni komisya zadość w ciągu dni ośmiu. (Oklaski). Wniosek dep. Pernerstera, aby obrady komisji prasowej toczyły się jawnie, odrzuciła Izba.

Następnie odbywały się w dalszym ciągu obrady nad projektem ustawy o obowiązku meldowania się osób, należących do pospolitego ruszenia.

Pan Minister obrony krajowej, generał Welsersheimb zwraca uwagę, że w ciągu dotychczasowej dyskusji podniesiono dwie okoliczności, a mianowicie: że ustawa jest nowym ciężarem i że jest konieczną. Minister może, niestety, wnieść tylko obowiązujące projekta ustaw. Austria nie stoi co do rozwoju siły wojennej na czele, lecz raczej postępuje za ruchem, objawiającym się w całej Europie. P. Minister jest przeciwny przeciążeniu gmin, atoli niektóre agendy mogą być przez te ostatnie organa łatwiej i oszczędniej przeprowadzone, niż przez Państwo, które dla ich przeprowadzenia potrzebowałoby nowego i skomplikowanego aparatu. Wyrażone obawy, aby nie stawiano dalszych wymagań, dowodzą, że dotychczas nie żądano za wiele.

Niedostateczna ewidencja osób, należących do pospolitego ruszenia, mogłaby być powodem, że za wiele osób byłoby powołanych w razie mobilizacji. Interes ludności wymaga tego bez wątpienia, aby tylko ci zostali powołani, którzy powołani być mają. To samo odnosi się także do zdolności pełnienia służby wojskowej i nieprzyjmowania do niej niezdolnych.

Pan Minister odpowiadał dalej zarzut, jakoby zbyt wzięte brzmienie ustawy pozwalało mu czynić, co zechce. Rękojmię odpowiedniego wykonywania ustawy stanowi żywy związek i codzienna kontrola parlamentu wobec władz wykonawczych, oraz realny interes samej sprawy, która wymaga, aby nie posuwano się dalej, niż potrzeba. Szczególnego upodobania w zgromadzeniach kontrolnych nie ma ani tu, ani gdzie indziej. Obawy, by nie zachodziła w tej mierze pewna przesada, są tak samo bezzasadne, jak zarzuty, że powodem ich jest po większej części upodobanie pewnych komendantów w uroczystościach i paradach.

Mowca przeczy, jakoby wniesiony projekt sprzeciwiał się ustawie z r. 1886. W tej ostatniej ustawie są braki, i właśnie te braki muszą być koniecznie uchylone. Gdyby wojnę można było przewidzieć, niejedno kosztowne zarządzenie byłoby zapewne zbyt bezcelne; że jednak nikt ze śmiertelników takiego proroczego ducha nie posiada, trzeba się zastosować do okoliczności. Minister prosi zatem o uchwalenie ustawy. (Żywe oklaski).

Deputowany Rolsberg oświadcza się za przyjęciem ustawy.

Deputowany Lueger skarży się, że rząd wojskowy zmusza oficerów do pojedynku. Mowca nigdy by się nie pojedynkował, gdyż kto wyzywa do pojedynku, ten jest prostym zbrodniarzem. (Niepokój. Menger woła: tehórz!)

Wiceprezydent Abrahamowicz wzywa mowcę do porządku, prosząc, aby mówił do rzeczy.

Dep. Lueger żali się dalej na złe obchodzenie z żołnierzami i krytykuje obecność generała broni Schönfelda na politycznym bankiecie, urządzonym przez wielkich kapitalistów i ich „pachołków“. Jeżeli komendanci uczestniczą w demonstracjach, to da się usprawiedliwić obecność żołnierzy na zgromadzeniach. (Wiceprezydent wzywa galeję do spokoju).

Mowca kończy wśród burzliwych protestów Izby następującym frazesem: W obec takich stosunków armia nie jest austriacką, lecz armią Rothschildowską.

Dep. Wrabetz stwierdza, że zgromadzenie, o którym mówił Lueger, nie było partyjnym, a mowa generała Schönfelda zyskała tak ogólny poklask, iż nie potrzebuje żadnej obrony.

P. Minister obrony krajowej, generał Welsersheimb, odparł w formie jak najbardziej stanowczej wycieczki przeciw generałowi Schönfeldowi z powodu jego udziału w bankiecie na cześć nowego burmistrza miasta Wiednia i zaznaczył, że głównodowodzący generał w Wiedniu może bez skrupułu uczestniczyć w takich uroczystościach, jak ta, o której tu mowa. Toast jego, podnoszący w gorących słowach potrzebę utrzymania jak najlepszych stosunków między ludnością cywilną a wojskiem zasługuje tylko na poklask. (Huczne oklaski). Armia nie zajmuje żadnego odrębnego stanowiska politycznego; nie jest ona ani liberalną, ani konserwatywną, ani radykalną, ani narodową lecz cesarską i ochrania jednakoż interesy wszystkich klas ludności. Stać na straży tych interesów — oto zaszczytne zadanie armii, które spełniać będzie zawsze gotową. (Oklaski). Dla żadnego z wojskowych nie jest rzeczą pożądaną zdobywać laury w wewnętrznych sporach i nieporozumieniach. Liczne kwestye bieżącej doby nie dadzą się załatwić siłą oręża, krwią i żelazem, a podobnego załatwienia najmniej pragnie armia; lecz nie dadzą się także załatwić z pomocą hasel utopistycznych, które pobudzają częstokroć ludność do czynów gwałtownych i sprwadają na ludność morze kłesk i nędzy, nie są w stanie wytworzyć nic dodatniego. Tylko praca racjonalna może stworzyć coś racjonalnego, a ochraniać taką pracą to zadanie armii zgodne z rozkazami i życzeniem Najwyższego jej wodza. (Oklaski).

Odpowiadając na pytanie względem zaopatrzenia wdów i sierot po wojskowych, oświadczył P. Minister, iż Rząd już w roku zeszłym zgodził się na projekt ustawy o rozszerzeniu przepisów ustawy, dotyczącej się zabezpieczenia wdów i sierot w ten sposób, by ustawa obowiązywała wstecz, dotychczas wszelkie rząd węgierski nie dał jeszcze swojej aprobaty. P. Minister gotów jest atoli już teraz uprawnionym w myśl powyższej ustawy do zaopatrzenia udzielać w drodze łaski wsparć z funduszu taks wojskowych (huczne oklaski).

Dep. Vaszaty przemówił najpierw po niemiecku, a potem po czesku przeciw projektowi ustawy.

Po końcowym przemówieniu referenta Prombera, uchwalono 104 przeciw 52 głosom przejście do dyskusji szczegółowej. Przed głosowaniem wezwał przewodniczący do porządku dep. Mengera za wykrzyk: tehórz! Przewodniczący pojmując wprawdzie wzburzenie Mengera, ale musi go za ten wykrzyk wezwać do porządku.

Po przyjęciu paragrafu 1 w redakcyi komisji, Izba przeszła do dalszej dyskusji szczegółowej nad budżetem Ministerstwa obrony krajowej. Przemawiał tylko dep. Adamek, który skarżył się na niekorzyści ekonomiczne, jakie pociąga za sobą militarizm, poczem obrady przerwano.

Dep. Lueger oświadcza, że nie wnosi o zwołanie komisji celem udzielenia Mengero wi nagany za nazwanie mowcy „tehórzem“, albowiem najpierw nie chce zakłócać prac Izby, a powtóre dowiedział się że Menger jest żydem. (Wesołość).

Dep. Menger odpowiedział, że nie wstydziliby się być żydem, przypadkiem jednak pochodzący ze starej mieszczańskiej rodziny chrześcijańskiej, która już w XVII stuleciu osiadła była w Chebie. Przy tej sposobności wyraża mowca ubolewanie, że komisya regulaminowa nie kończy prac, bo w takich warunkach egzystencja w Izbie staje się niemożliwą.

Na tem posiedzenie zamknięto.

Wiedeń, 19 kwietnia. O wczorajszym wieczornem posiedzeniu komisji prasowej są następujące sprawozdania: P. Minister sprawiedliwości hr. Schönborn oświadczył, że rozporządzenie o podawaniu treści artykułów skoniiskowanych nie ma na celu bynajmniej zaostrenia istniejących dotychczas przepisów. Rozporządzenia tego nie należy przyjmować z nieufnością. Deczyza co do ewentualnego uregulowania tej sprawy w drodze ustawodawczej ma dopiero nastąpić i P. Minister udzieli żądanych wyjaśnień wówczas, kiedy Rada Ministrów sprawę stanowczo rozstrzygnie. P. Minister zgadza się w zasadzie z wnioskiem dep. Pacaka, ażeby prokuratorye Państwa podawały powody konfiskaty, atoli nie zgadza się na formę wniosku, ponieważ jest ona zbyt ogólnikowa. P. Minister zastrzega sobie wolność stawiania podczas rozprawy wniosków konkretnych.

Dep. Rutowski wita z radością oświadczenie P. Ministra, co do gotowości współdziałania jego celem ustawodawczym załatwienia tej sprawy.

Następne posiedzenie komisji w tej sprawie w piątek.

Wiedeń, 19 kwietnia. Na dzisiejszym posiedzeniu Izby dep. poseł Skarszewski postawił wniosek nagły o udzielenie pogorzelncom w Nowym Sączu pomocy ze strony Państwa. Nagłość wniosku uchwalono i wniosek

przekazano komisji budżetowej do rychłego sprawozdania.

Wiedeń, 19 kwietnia. Wskutek długotrwałej posuchy, donoszą z wielu stron o pożarach. W miejscowościach Poettsching i Obritz w Austrii dolnej, tudzież w miejscowościach Kirali-Telmezi i Illawa na Węgrzech spaliło się przeszło sto domów mieszkalnych. Wiele stodoł i duże partye lasów padły również ofiarą pożaru. Szkody są wielkie. W płomieniach zginęło troje ludzi.

Praga, 19 kwietnia. Rada miejska odbyła dłuższe posiedzenie, które chwilami miało przebieg bardzo burzliwy. Przedmiotem posiedzenia były tablice z nazwami ulic. Uchwalono wszystkim głosami przeciw jednemu, że każda nazwa ulicy w Pradze jest imieniem własnem, którego na język obcy przełożyć niepodobna. Tablice z napisami ulic, winne mieć czerwone tło, litery winne być białe z niebieskimi obwódkami.

Budapeszt, 19 kwietnia. Izba deputowanych Sejmu węgierskiego przyjęła w trzecim czytaniu projekt ustawy o małżeństwach. Minister spraw wewnętrznych odpowiadając na interpelację Andreya, przedstawił obraz ruchów ulicznych podczas Wielkiego tygodnia, i oświadczył, że policya nie uczyniła nie takiego, z czegoby zarzut zrobić jej było można. Policya nie zdradzała bynajmniej usposobienia prowokacyjnego; również i siła wojskowa, którą zarekwirowano, nie postępowała wcale samowolnie, jak to jej zarzucano. Minister sam przeszkodził użyciu broni palnej, żądając, ażeby na plac wystąpiły większe oddziały konnicy, nie zaś piechoty. Izba przyjęła tę odpowiedź do wiadomości. Następne posiedzenie dzisiaj.

Budapeszt, 19 kwietnia. Wczoraj wieczór padał tu rzęsy deszcz, który spadł także w wielu okolicach kraju. Stan zasiewów pomyślny. O deszczach, które znakomity wpływ wywarły, donoszą też z Wielkiej Kaniszy, z Pięciukościółów i Mohacza.

Berlin, 19 kwietnia. Komisya dla podatku od tytoniu uchylila 17 głosami przeciw 11 głosom artykuł II przedłożenia, według którego fabrykowany tytoni podlegać miał równie opodatkowaniu, jak i prawdziwy. Tem samem całe przedłożenie można uważać za odrzucone.

Berlin, 19 kwietnia. *Reichsanzeiger* donosi: Cesarz wystosował do ambasadora ks. Reussa pismo, w którym dziękuje mu za 45-letnią znakomitą służbę, za skuteczną współudział w przyprowadzeniu do skutku austro-niemieckiego sojuszu, oraz za zasługi, położone około wzmocnienia tego sojuszu w ciągu ostatnich lat piętnastu.

Koburg, 19 kwietnia. Wczoraj wieczorem przybył tu cesarz niemiecki, powitany na dworcu przez księcia koburskiego, księcia Walii, carewicza oraz trzech rossyjskich w. ksiąg. Wśród grzmotu dział, bicia dzwonów i radosnych okrzyków tłumnie na ulicach zebrałej publiczności, udał się cesarz do zamku.

Detroit, 19 kwietnia. Strelkujący robotnicy polscy uzbrojeni w piki, uderzyli na robotników, którymi strelkujących zastąpiono. Policya dała ognia. Dwóch Polaków zastrzelono, pięciu zraniono. Także czterech policyantów odniosło rany.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń 19 kwietnia 1894, godzina 10 minut 30. Akwey kredytowe 354-75, Akwey kolei państwowej 344—, Akwey tytoniowe 217-75, Anglo-austryackie 151-75, Unionbank —, Akwey kolei Karola Ludwika —, Południowa 107-65, Renta papierowa —, akwey banku dla krajów koronnych 250-80, 4-prc. listy zast. banku krajowego 97-25, 4-prc. pożyczka krajowa z roku 1893 96-75, Napoleondor —, Rubel papierowy —, 4-prc. węgierska renta złota —, za 100 marek 61-10. Usposobienie słabe.

Wiedeń, 19 kwietnia 1894 r. godz. 2, minut —, Alpejskie Towarzystwo górnicze 71-50, Węgierskie akwey kredytowe 421—, Akwey anglo-austryackie 151-75, Akwey banku Union 258-50, Akwey kolei Karola Ludwika 261-50, Akwey kolei Południowej 295—, Akwey kolei Południowej 107-50, Losy tureckie 61-70, Akwey kolei państwowej 343-75, Akwey kolei Lwowsko-Czerńowieckiej 280-50, Akwey kolei węgierskiej Północno-wschodniej 97-15, Wiedeńskie losy komunalne 174-50, Akwey tytoniowe 217-25, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 97—, Akwey kolei Elbetal 263-70, Akwey banku dla krajów koronnych 249-50, 4-prc. węgierska renta złota 118-25, Akwey banku związkowego 125-75, Rubel papierowy 1-34-50, Węgierska renta papierowa 95-05, Usposobienie spokojne.

Odpowiedzialny redaktor: Adam Krechowleki.

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 czerwca 1893 r. według zegaru lwowskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		Ze Lwowa odechodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe	
	Godz.	Min.	Godz.	Min.		Godz.	Min.	Godz.	Min.
Z Krakowa, (Berlinska, Wrocławia, Wiednia)	3:08	6:01	9:36	6:36	9:41	3:01	10:41	5:26	11:11
Z Warszawy	—	6:01	9:36	6:36	9:41	—	10:41	5:26	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/2 do włączenia 21/2)	—	—	9:36	—	—	—	10:41	—	7:36
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9:41	—	—	—	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od 21/2 do włączenia 15/10)	—	6:01	—	—	—	—	—	5:26	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	9:06	1:08	—	—	—	—	8:01
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6:36	—	—	10:41	5:26	—
Z Podwoleżysk i Brodów (na dw. główny)	2:48	10:02	9:46	6:21	—	6:44	3:20	10:16	11:11
Z Podwoleżysk i Brodów (na dw. Podzam.)	2:34	9:46	9:21	5:55	—	6:58	3:32	10:40	11:33
Z Suczawy	10:11	—	7:59	12:51	7:11	6:36	—	10:36	3:31
Z Kimpolungy	10:11	—	7:59	—	—	—	—	—	3:31
Z Radowic	10:11	—	7:59	—	7:11	—	—	—	—
Z Berhomety n. S. i Czudyna	10:11	—	—	—	—	6:36	—	—	10:56
Z Nowosielicy	—	—	—	—	7:11	—	—	10:36	—
Ze Słobody rungurskiej kopalni	10:11	—	—	—	7:11	6:36	—	—	—
Z Husiatyna przez Halię	10:11	—	7:59	—	—	6:36	—	1:036	10:56
Z Buczacza przez Halię	—	—	—	12:51	—	6:36	—	—	3:31
Z Bełcza	—	—	—	5:20	—	—	—	9:56	7:21
Z Sokala	—	—	8:16	5:26	—	—	—	9:56	—
Z Ławocznego (Pesztu, Miszkolca, Szerencsa, Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj)	—	—	9:06	1:08	—	—	—	7:21	8:01
Ze Stryja	—	—	—	9:52	—	—	—	10:26	8:01
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	2:38	—	—	—	—	10:26	—
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	—	—	—	—	—	—	—	—	7:36
Do Warszawy	—	—	—	—	—	—	—	—	7:36
Do Muszyny - Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	—	—	—	—	—	—	—	—	7:36
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od 1/2 do włączenia 21/2)	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Podwoleżysk i Brodów (z dw. głównego)	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Podwoleżysk i Brodów (z dw. Podzam.)	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Suczawy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Buczacza przez Halię	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Husiatyna przez Halię	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Nowosielicy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Berhomety n. S. i Czudyna	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Radowic	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Kimpolungy	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Sokala	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Bełcza	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Ławocznego (Munkasca, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj)	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Skolego i Chyrowa przez Stryj	—	—	—	—	—	—	—	—	—
Do Stryja	—	—	—	—	—	—	—	—	—

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

W biurach informacyjnych sprzedają się wydawane przez c. k. austr. koleje państwowe bezpośrednie karty jazdy i zestawione zeszyty poświadczeń do jazdy, jakoteż taryfy.

W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnym c. k. austriackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja 1.3 Hotel Imperial) udziela się ustnych lub pisemnych wyjaśnień w sprawach dotyczących służby na c. k. austriackich kolejach państwowych o ile podlegniaki zezwalają, zasięgnąć także można informacji odnoszących się do reszty austro-węgierskich i zagranicznych kolei.

Rozkłady jazdy w formie kieszonkowej są do nabycia w biurach informacyjnych, kasach stacyjnych i u konduktorów.

Przyjechali do Lwowa dnia 19 kwietnia 1894. Hotel Zorza.

PP. St. Wysocki z Jasienicy, R. Grocholski z Rożyńska, W. hr. Ledochowski z Podola ross., St. hr. Dzieduszycki z Gwoźdźca, J. Grekowicz z Buczacza, K. Ottenberg z Rohatyna, O. Lässig z Wiednia.

Wystawy i Muzea.

— Nieustająca wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Duchy l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— Muzeum imienia Lubomirskich otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

— Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godziny 9 do 2 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

— Muzeum przemysłowe w ratuszu codziennie od godziny 9 do 1 przed i od godziny 3 do g. 6 po południu. — Wstęp: w poniedziałek 50 ct., w inne dni 20 ct. W niedziele otwarte od godziny 10 do 1 przed południem. Wstęp wolny.

Nadesłane.

Okulistą dr. Teodor Ballaban

ordynuje w chorobach i operacjach ocznych przy ul. Wałowej l. 7 od godziny 10-12 przed południem i od 3-5 po południu. Dla ubogich bezpłatnie od godziny 9-10 rano. 187

Wykaza

pięciu liczb wyciągniętych w c. k. urzędzie loteryjnym we Lwowie dnia 18 kwietnia 1894.

12 — 75 — 52 — 1 — 39

Następne ciągnięcia odbędą się dnia 2 i 16 maja 1894. Z c. k. urzędu loteryjnego we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, d. 19 kwietnia 1894.

1. Akcje za sztukę.	
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	215 — 218 —
Kol. lwow.-czern.-jas. po 200 zł. w. a.	279 50 282 —
Banku hip. galic. po 200 zł. w. a.	398 — 408 —
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	— — 215 —
2. List. zast. za 100 zł.	
Banku hipot. 5 pr. w. a. w 40 l.	101 — 101 70
„ 5 pr. w. a.	— — — —
wylosowane z 10 pr. premią	109 80 110 50
Banku hipot. 4 1/2 pr. los. w 50 l.	100 — 100 70
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 l.	100 50 101 20
„ 4 1/2 pr. w. a. w 57 l.	97 30 98 —
Tow. kred. galic. ziem. 4 pr. w. a. I. emis.	98 20 98 90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w 41 1/2 lat	98 20 98 90
4 pr. w. a. los w 52 l.	98 — 98 70
4 1/2 pr. w. a. los w 56 l.	— — — —
3. Listy dłużne za 100 zł.	
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacji (daw. 5 pr.) 2 1/4 pr. w. a.	— — — —
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	— — — —
4. Oblig. za 100 zł.	
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	97 10 97 80
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	102 30 103 —
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102 30 103 —
Komunalne Banku kraj. 5 1/2 II. em.	105 — — —
Pożyczki kr. 6 pr. w. a.	100 — 100 70
Pożyczki kr. 4 1/2 pr. w. a.	96 80 97 50
„ „ 4 1/2 pr. w. a.	96 80 97 50
Losy miasta Krakowa	24 50 26 50
„ Stanisławowa	41 — 44 —
5. Monety.	
Dukat cesarski	5 86 5 96
Napoleonond	9 87 09 97
Półimperyal	10 10 — —
Rubel rosyjski srebrny	1 33 50 1 36 —
„ papierowy	1 34 — 1 35 50
0 marek niemieckich	60 85 61 35

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 17 kwietnia 1894.

Dług państwa.		płać żądają	
Jednolity dług państwa w banknot.		98 45	98 65
maj-listopad		— —	— —
lut-y-sierpień		98 45	98 65
Jednolity dług państwa w srebrze		— —	— —
styczeń-lipiec		98 30	98 50
wrzesień-październik		98 30	98 50
Losy z roku 1854 po 250 zł. m. k. 4 pr.		147.50	148.50
„ 1860 po 500 zł. w. a. 5 pr.		145.25	145.75
„ 1860 po 100 zł. 5 pr.		158.25	159. —
„ 1864 po 100 zł.		197.25	198. —
„ 1864 po 50 zł.		197.25	198.25
Renty Com. po 42 litr. austr.		— —	— —
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. pr.		162. —	— —
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.		119.55	119.75
Renta papierowa 5 pr. z r. 1861		97.85	98.05
2. Obligacje. inden. 5 pr. (za zł. m. k.)			
Bukowiny		— —	— —
Galicyi		— —	— —
Niższej Austrii		109.75	110.75
Siedmiogrodu		— —	— —
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.		95.15	96.15
3. Akcje.			
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.		152. —	152.50
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.		355.25	355.75
Niższo-aust. tow. eskont. po 500 zł.		705. —	712. —
Gal. banku hip. po 200 zł.		— —	— —
Gal. banku d. han. i prz. a 200wpl. 40 pr.		— —	— —
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.		— —	— —
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.		251.10	251.70
Bank austro-węgierski a 600 zł.		1090. —	1096. —
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze		97. —	97.20
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.		463. —	466. —
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.		— —	— —
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.		— —	— —

płać żądają

Północna kolej po 1000 zł. m. k.	29525 — 2960. —
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	— — — —
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	280.50 281.50
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. a. w.	344.75 345.75
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	193.25 198.75
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	203.50 204.50

4. Listy zastawne losowane.

Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	— — — —
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr.	— — — —
w złocie w 50 l.	123. — 123.50
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr.	— — — —
a. w. w 50 l.	98.60 99.40
„ „ „ „ 3 pr.	115.25 116. —
„ „ „ „ 3 pr. emisya 1889	115.50 116.25
Gal. zak. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	— — — —
„ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	— — — —
„ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	102.50 103.50
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr.	98. — 98.75
„ „ „ „ po 4 pr. w 41 l. wyl.	98.40 98.75
„ „ „ „ po 4 1/2 pr. w.	— — — —
52 latach zwrotne	98.25 98.75
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. a. los. w 51 1/2 l.	100.50 101. —
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji	— — — —
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	101. — 101.50
Banku aust. węg. 4 1/2 pr.	101. — 100.80
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100.70 101.30
„ „ „ „ wyl. 4 1/2 pr.	101. — 101.40
„ „ „ „ w 41 l. wyl.	— — — —
po 4 pr.	97.50 98.50

5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)

Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. a. w.	— — — —
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. a.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	— — — —
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4 1/2	100. — 100.40
po 100 zł. „ 1877	100. — 100.30
Kol. gal. Kar. Lud. emisya z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	— — — —
detto (Jarosław-Sokal)	— — — —

płać żądają

Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. emisya a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	89. — 90. —
z r. 1884	95.80 96.80
z r. 1866	— — — —
z r. 1872	— — — —
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	105. — 105.80
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	143.75 144.75

6. Losy.

Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. a. w.	199. — 200. —
Clarego po 40 zł. m. k.	58.75 59.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m.	142.75 143.50
Keglewicza po 10 zł. m. k.	— — — —
Losy miasta Krakowa po 20 zł. a. w.	25.25 26.25
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	25. — 25.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. a. w.	63.50 64.50
Pańiego po 40 zł. m. k.	58.25 58.75
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł. węg. po 5 zł.	18.30 18.90
Fundacya szpitala Arcyk. Rudolfa po 10 zł. a. w.	— — — —

L. 4217 (2607 1—3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu podaje do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Dawida Sterna przeciw Michałowi i Maryi Acedańskim, o zapłacenie kwoty 150 zł. z pn. odbędzie się dnia 28 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 3 przymusowa sprzedaż realności pod lk. 31 w Przemyślu na Zasaniu położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużników Michała i Maryi Acedańskich własnej.

Cenę wywołania stanowi kwota 974 zł. 96 ct.

Wadyum zaś 98 zł.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiono adw. Frybergera w Przemyślu z substytucją adw. Skalego.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół opisaną realności, akt oszacowania można przejrzeć w tusądowej registraturze.

Przemyśl, 17 marca 1894.

L. 2243 (2617 1—3)

Sąd powiatowy Kęcki odbędzie egzekucyjną relicytację realności pod nk. i lwh. 260 w Czaniu położonej w sprawie egzekucyjnej Anny Parciowej i Małgorzaty Kurkowej przeciw Janowi i Annie Pawińskim w budynku sądowym w dniu 23 maja 1894 o godzinie 10 rano zamiast w dniu 6 maja 1894 a to nawet poniżej ceny wywołania 1355 zł.

Wadyum 135 zł. 50 ct.

Kuratorem dla niewiadomych wierzycieli i interesowanych ustanowiony Julian Sporn w Kętach.

Ekstrakt tabularny, akt oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w sądzie. Kęty, 10 kwietnia 1894.

L. 691 (2621 1—3)

W dniach 21 maja i 25 czerwca 1894 o godzinie 10 przed południem ma się odbyć przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 24 whl. 151 w Kurzyniu małej, Anny z Sadłowskich Wołoszynowej i Aleksandra Sadłowskiego własnej na rzecz Zakładu kredytowego ziemskiego w likwidacji pto 6 rat po 10 zł.

Cena wywołania 800 zł.

Wadyum 80 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono Jana Głaza z Kurzyny małej. Ulanów, 16 marca 1894.

L. 9139 (2558 3—3)

W dniach 4 maja 1894 i 4 czerwca 1894 odbędzie się w tutejszym c. k. sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności w księdze gruntowej dla gminy katastralnej Bohorodczany na imię dłużnika Scheflaja Feuera, w 2/4 częściach zapisanej wyk. hip. 696 objętej w Bohorodczanach pod nd. 101 położonej w celu ściągnięcia 16 zł. a. w. na rzecz c. k. Prokuratorji Skarbu we Lwowie.

Cena szacunkowa wynosi 375 zł. 66 2/3 ct. a wadyum 37 zł. 56 ct. a. w.

Gdyby nie można osiągnąć ceny szacunkowej, realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 28 lutego 1894.

L. 9530 (2588 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Winnikach za wiadomia, że w celu ściągnięcia pretensji 169 zł. z pn. na rzecz Majera Adlera odbędzie się w dniach 17 maja i 21 czerwca 1894 o godzinie 10 przed południem publiczna licytacja realności objętych wyk. hip. 220, 359, 377 i 56 ks. grunt. Mikłaszów, Seńka i Łazarza Morawskiego, Iwana Gazdara i nieletniej Kaśki Gazdar własnych.

Cena szacunkowa powyższych realności wynosi 631 zł., 60 zł., 55 zł. i 128 zł.

Wadyum 10 pr. ceny szacunkowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli hipotecznych ustanowiony Jan Wojtowicz z Mikłaszowa.

C. k. Sąd powiatowy.

Winniki, 30 stycznia 1894.

L. 171 (2561 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dobromilu podaje do publicznej wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż realności w Nowemmieście położonej, wedle wyk. hip. 40 tejże gminy dłużnika Samuela Färbera własnej, na zaspokojenie pretensji Hersza Rabnera w kwocie 215 zł. z pn. dnia 17 maja i 21 czerwca 1894 zawsze o godz. 10 rano, a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Cena szacunkowa wynosi 180 zł.

Wadyum wynosi 18 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Wreszcie ustanawia sąd dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna przed terminem z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 25 września 1893 do tabuli weszli, kuratorem adw. dr. Tygermana w Dobromilu i tychże wierzycieli o rozpisaniu niniejszej licytacji i ustanowieniu dla nich kuratora niniejszem za-wiadamia.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Dobromil, 5 marca 1894.

L. 9844 (2580 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Łańcucie za-wiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 30 zł. z pn. odbędzie się na rzecz Leiba Bombacha w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości lwh. 496 gminy kat. Brzoza stadnicka objętej dłużnika Marełna Wawraszka własnej w dwóch terminach, mianowicie 16 maja i 20 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 9 rano.

Wyciąg hipoteczny, resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w sądzie.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Szpunar w Łańcucie.

Wadyum wynosi 40 zł.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Łańcūt, dnia 31 stycznia 1894.

L. 11551 (2559 3—3)

Odbędzie się o godz. 10 rano dnia 17 maja 1894 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 14 czerwca 1894 nawet poniżej takowej licytacja realności wyk. hip. 475 i 476 i 477 Romanówka Iwana Sowina własnej, na rzecz Herscha Wolfa Flasznera pto 90 zł. z pn. Cena wywołania 380 zł.

Wadyum 38 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd. registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.

Budzanów, 28 grudnia 1893.

L. 2770 (2570 3—3)

C. k. Sąd powiatowy w Zaleszczykach podaje do wiadomości, że w tymże sądzie odbędzie się publiczna sprzedaż 1/3 i 1/4 części z 1/3 części realności w Żelawie położonej wedle wh l. 148 księgi gruntowej tejże gminy dłużnika Dmytra Manasterskiego i realności objętej whl. 256 tej samej gminy Wasyła Hryhoruka własnej, na zaspokojenie pretensji Barbary Strzeleckiej w kwocie 1165 zł. dnia 17 maja 1894 i dnia 21 czerwca 1894 każdego razu o godzinie 10 rano a to na pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum wynosi 63 zł. a drugiej realności 9 zł. 90 ct.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tutejszej registraturze przejrzeć.

Dla wierzycieli, którymby rezolucja licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego do tabuli weszli, ustanowiono kuratorem c. k. notaryusza Grossa w Zaleszczykach.

Zaleszczyki, dnia 31 marca 1894.

Ч. 3378 (2575 2—3)

Ц. к. Сѣдъ окружный въ Тѣрнополѣ подае до вѣдомости що къ цѣнѣ заспокоена сумы 3097 зл. 65 кр и 248 зл. 17 кр. а. к. съ прн. на рѣчь общегородольничо кредитного Заведена для Галици и Буковины въ Львовѣ въ ликвидаціи бѣдѣ са дня 17 Маѣ 1894 и 21 Червня 1894 каждого разѣ о годинѣ 10 передъ полуднемъ въ бюркѣ № 3 сѣда окружного екзекуційна продажъ реальности къ Подолочскакъ подѣ р. к. 287 положенон „Мабекѣ“ закон, wyk. ипот. ч. 338 книгѣ грвнтовиухъ для бѣлойшй посклости въ Тѣрнополи обнатовй должникѣкъ Млєра и Табєы Малй власной.

Цѣна выкачнѣна, понижше котрой реальность тѣла на першѣмъ терминѣ продана не бѣде выносите 8000 зр. в. а.

Бадѣюм 800 зр. в. а.

Бъ дрѣгомъ терминѣ настѣпнѣтъ продажъ и понижше цѣнѣ выкачнѣной.

Ближшѣй оулова перегаданѣти можна въ регистратурѣ сѣдовой.

Для вѣрителѣкъъ ипотечныхъ, котри бы по выставленю выгаѣгъ ипотечного т. е. по дню 10 грвдѣна 1893 рокѣ прака заставѣ оузнскали или котрымъ бы оухваля тѣла дозвѣлаюча лицитацію зъ икоѣй небѣдѣ причини дорѣчена бѣтъ не могла оустанавлѣе са на нѣхъ коштъ и неизпеченѣство куратора ад actum п. адв. др. Парнаса а п. адв. др. Погорецко-го еро застѣпникѣмъ.

Тѣрнополь, 24 марта 1894.

L. 3197 (2564 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Krościenku ogłasza że w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Engländera przeciw małol. Katarzynie, Janowi, Józefowi i Marcinowi Mastalskim pto 60 zł. w. a. z pn. przedsięwzięcie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytację realności lwh. 124 ks. gr. gminy Szczawnica objętej małoletnich Katarzyny, Jana, Józefa i Marcina Mastalskich własnej na dniu 29 maja 1894 i dnia 26 czerwca 1894 o godzinie 10 przed południem.

60 zł. w. a. z pn. przedsięwzięcie egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytację realności lwh. 124 ks. gr. gminy Szczawnica objętej małoletnich Katarzyny, Jana, Józefa i Marcina Mastalskich własnej na dniu 29 maja 1894 i dnia 26 czerwca 1894 o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania realności lwh. 124 w kwocie 297 zł. w. a.

Wadyum w kwocie 29 zł. w. a.

Akt oszacowania i wyciąg hipoteczny do przejrzenia w tut. sądowej registraturze. Krocienko, 30 listopada 1893.

L. 2947 (2565 2—3)

Dnia 30 maja 1894 i 12 lipca 1894 o 10 rano odbędzie się w tut. sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod lk. 228 w Iwanówce położonej, wykazem hip. l. 22 tej gminy objętej, w sprawie Mojżesza Brandesa przeciw Hawryle Bezpalków o 297 zł. a. w. z pn.

Cena wywołania 670 zł.

Wadyum 67 zł.

Przy pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim także poniżej się sprzeda.

Reszta warunków licytacyjnych do przejrzenia w tus. registraturze.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Biliński c. k. notaryusz w Skałacie.

C. k. Sąd powiatowy,

Skałat, 30 marca 1894.

L. 1106 (2429 2—3)

W c. k. Sądzie krajowym w Krakowie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności kasy oszczędności miasta Krakowa w kwocie 400 zł. i Józefa Langrocka w kwocie 2000 zł. z pn. w dniu 30 maja 1894 i 4 lipca 1894, zawsze o godzinie 11 rano przymusowa sprzedaż realności pod lk. 31 dz. VIII. w Krakowie położonej wyk. hip. l. 1427 objętej, do nieobjętej masy spadkowej Chai z Jolasów Rosenblumowej należącej.

Cena wywołania wynosi 32461 zł. a. w. Wadyum 3247 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Fischler, zastępcą adw. dr. Berman.

Kraków, dnia 16 marca 1894.

L. 3768 (2492 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Kaluszu, celem zaspokojenia sumy 150 zł. z pn. odbędzie na rzecz Altera Kurza w tutejszym sądzie sprzedaż posiadłości whl. 361 gm. Podmichale objętej dłużnika Andrusia Nowickiego Michała własnej na dniu 30 maja i 28 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 27 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiono adw. dr. Mieczysława Staneckiego w Kaluszu.

Kalusz, 20 marca 1894.

L. 4333 (2486 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 119 zł. 28 ct. i 2281 zł. 06 ct. w. a. z pn. na rzecz c. k. uprz. galic. akc. Banku hipotecznego we Lwowie odbędzie się dnia 31 maja 1894 i 5 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w biurze nr. 3 egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika Franciszka Merla własnej w Tarnopolu pod l. sp. 678 położonej wyk. hip. l. 526 objętej.

Cena wywołania poniżej której realność ta na pierwszym terminie sprzedaną nie będzie wynosi 5648 zł.

Wadyum 564 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla wierzycieli, którzyby po dniu 5 marca 1894 r. prawa zastawu uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacji z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p. adw. dr. Glogiera a p. adw. dr. Csillika zastępcą tegoż.

Tarnopol, 24 marca 1894.

L. 15196 (2600 2—3)

Celem zaspokojenia wierzytelności Mojżesza Lauba w kwocie 50 zł. odbędzie się w tutejszym sądzie w dniach 10 maja 1894 i 12 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna licytacja połowy realności wyk. hip. nr. 87 gminy Proszówki objętej masy spadkowej Maryi Pietrzykowej własnej.

Cena wywołania 140 zł.

Wadyum 14 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy.

Bochnia, 12 stycznia 1893.

L. 13554 (2602 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Dolinie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 44 zł. 50 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 16 maja 1894 i dnia 19 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację realności wyk. hip. l. 99 ks. gr. gm. Dolina objętej dłużnika Jana Wiśniewskiego własnej.

Cena wywołania 250 zł.

Wadyum 25 zł.

Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Dolina, 12 marca 1894.

L. 2407 (2599 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie czyni wiadomem, że w sprawie egzekucyjnej Galicyjskiego Towarzystwa kredytowego ziemskiego przeciw Janowi Jakóbowi dw. im. Duj, Michałowi Tomezyk, Janowi Kurgan i Józefowi Nowak o zapłacenie sumy 34342 zł. 40 ct. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa jawna sprzedaż tej pretensji za hipotekę służących dóbr Tomaszowce i Dąbrowa II. w h. l. 272 i Tomaszowce i Dąbrowa III. whl. 273 tusądowych ksiąg gruntowych objętych na dwóch terminach t. j. dnia 25 czerwca 1894 i 26 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 z rana w B. III. tego sądu obwodowego z tem, iż rzeczzone dobra przy pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania, przy drugim zaś za jakąkolwiek cenę sprzedane zostaną.

Cena wywołania wynosi 90981 zł.

Wadyum zaś 10000 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, akt opisaną przynależności i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tusądowej registraturze.

O tem powiadamia się wszystkich niewiadomych wierzycieli, tudzież tych, którzy po dniu 24 listopada 1891 do tabuli weszli, lub którymby niniejsza uchwała z jakiegokolwiek powodu wcześniej lub wcale nie została doręczoną przez kuratora jakiego dla nich zarazem w osobie adw. dr. Eliasza Fischlera z substytucją adw. dr. Mandyczewskiego ustanowiono i przez edykta.

Stanisławów, 10 lutego 1894.

L. 1022 (2506 2—3)

C. k. Sąd obwodowy w Nowym Sączu za-wiadamia, że celem zniesienia współwłasności realności l. wyk. 440 w Nowym Sączu z pn. przeprowadzi licytacyjną publiczną sprzedaż ciała hip. whl. 440 gminy Nowy Sącz objętego Hirscha Landaua w 7/10 częściach, a Schaula Riesenbacha, Eluke Rieselbach i Freindli Rieselbach po 1/10 części własnego, na jednym terminie w dniu 31 maja 1894 o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 20 zł.

Cena szacunkowa 140 zł.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania tudzież resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Nowy Sącz, 17 marca 1894.

L. 11397 (1270 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Banku krajowego we Lwowie w kwocie 464 zł. 24 zł., 24 zł. z pn. rozpisana została przymusowa licytacja realności wyk. 556, 557, 726 w Brzozdowcach objętych dłużników solidarnych Karola Szymańskiego, Franciszki Szymańskiej i Mojżesza Blidnera własnych w terminach dnia 31 maja 1894 i dnia 30 czerwca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym.

Cenę wywołania stanowi 1000 zł., zaś wadyum 100 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaż nastąpi tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na drugim terminie także i niżej ceny wywołania.

Resztę warunków przejrzeć można w tus. registraturze.

Chodorów, 31 grudnia 1893.

L. 11338 (2183 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Żywcu ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Stanisława Krzyżowskiego przeciw Józefowi Greniowi synowi Józefa pto 33 zł. w. a. z pn. rozpisana została egzekucyjna sprzedaż połowy realności l. wyk. hip. 35 księgi gruntowej gm. Sopotnia mała na dzień 30 maja 1894 i na dzień 4 lipca 1894 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Wadyum 3 zł. w. a. zaś cena szacunkowa i wywołania 24 zł. 50 ct. w. a.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się adw. p. dr. Bogdaniego w Żywcu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i protokół oszacowania można przejrzeć w tutejszo sądowej registraturze.

Żywiec, 9 grudnia 1893.

Konkursa.

- L. 990 (2572 3-3)
Przy Sądzie obwodowym w Nowym Sączu jest opróżniona posada pomocnika woźnych z roczną płacą 300 zł., dodatkiem aktywalnym 25 pr. od tejże płacy i umundurowaniem.
Podania o tę posadę ułożone w myśl rozporządzenia Ministerstwa obrony krajowej z dnia 12 lipca 1872 l. 98 dz. u. p. wnieść należy do 31 maja 1894 do Prezydium Sądu obwodowego w Nowym Sączu.
Nowy Sącz, dnia 12 kwietnia 1894.
Prezydium c. k. Sądu obwodowego w Nowym Sączu.
- L. 441 (2598 2-3)
W celu nadania pięciu posagów po dwieście dwadzieścia siedm (227) zł. w. a. z fundacyi Szezepana Zaremby Skrzyńskiego na wyposażenie pięciu pańien szlacheckich, ogłasza się niniejszem konkurs.
Posagi te nadane zostaną w roku bieżącym pięciu wychodzącym w tym roku za mąż uczciwym paonom pochodzenia szlacheckiego, religii chrześcijańskiej, zrodzonym w prawem szlachectwie z ojca wylegitymowanego szlachectwem polskiem w metrykach szlachty galicyjskiej.
Ubogie i sieroty będą miały pierwszeństwo.
Rozdawnictwo wykona Wydział krajowy na przedstawienie właścicieli dóbr Łuzina W. W. Kazimierza i Anny Klotyldy dw. im. ze Skrzyńskich małżonków Winnickich, ewentualnie zaś także z pominięciem tego prawa prezenty.
Kandydatki winny wnieść podania swe do Wydziału krajowego najpóźniej do 31 maja r. b. i załączyć do nich metrykę chrztu, świadectwo o stosunkach majątkowych, świadectwo moralności i dowody szlachectwa polskiego a ewentualnie także do wody swego sieroctwa.
Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 29 marca 1894.
- L. 801 (2604)
Magistrat król. wol. miasta Gródka rozpisuje niniejszem konkurs na posadę rakarza miejskiego z terminem wniesienia podań do 15 maja 1894.
Wynagrodzenie za czynności rakararskie i czyszczenie kanałów w budynkach miejskich roczne 300 zł. i wolne pomieszkowanie w rakarni.
Magistrat miasta Gródka, dnia 11 kwietnia 1894.

- (2624 1-2)
Na posadę sekretarza urzędu gminnego w miasteczku Bolszowcach w myśl uchwały rady gminnej z dnia 28 marca 1894 rozpisuje się niniejszem konkurs.
Płaca roczna 325 zł., remuneracya za prowadzenie rachunków kasy wycieczek 100 zł. wa., ryczałt kancelaryjny 24 zł. oprócz wynagrodzenia wynoszącego 100 zł. za prowadzenie rachunków drogowych i gminnej kasy pożyczkowej corocznie przez odnośne zarządy wyznaczonego.
Wymagane są: nieskazitelny charakter, dokładna znajomość ustaw administracyjnych i obu języków krajowych.
Podania z dołączeniem świadectw odbytych studiów, praktyki i dotychczasowego zajęcia należy wnosić na ręce zwierzchności gminnej najdalej do końca maja 1894.
Bolszowce, 17 kwietnia 1894.
Burmistrz Jan Rymarz.
- L. 3309 (2623 1-3)
W celu nadania stypendyum z fundacyi jubileuszowej dr. Jakóba Rappaporta ogłasza się niniejszem konkurs.
Stypendyum to wynosi obecnie jednorazowo 250 zł. wa. i przeznaczone jest na pokrycie taks od egzaminów ścisłych z nauk lekarskich dla uboższego młodzieńca, który zamierza uzyskać stopień doktora medycyny na jednym z austriackich uniwersytetów.
Wypłata stypendyum nastąpi na ręce dziekana odnośnego wydziału lekarskiego.
Stypendyum to może otrzymać tylko ubogi w Galicyi urodzony młodzieniec, który złożył dowody szcześliwszej pільności i albo ukończył wydział lekarski, w którymkolwiek c. k. austriackim Uniwersytecie, albo też uczęszczając obecnie na wydział lekarski jednego z c. k. austriackich uniwersytetów wykazuje wymogi, uprawniające go w myśl rozp. Min. ośw. z dnia 15 kwietnia

- 1872 l. 57 dz. u. p. do złożenia pierwszego rygorosum.
Wyznanie religijne nie stanowi różnicy. Między ubiegającymi się mają pierwszeństwo rygorozanci przynależni do gminy miasta Lwowa.
Prawo przyznawania stypendyum służy c. k. Radzie zdrowia we Lwowie
Kandydaci winni wnieść podania swoje do Wydziału krajowego a to najdalej do 31 maja rb. i załączyć metrykę chrztu lub urodzenia, świadectwo ubóstwa i moralności, absolutorium z odbytych studiów lekarskich a względnie dowód, iż kandydat posiada prawne wymogi do przystąpienia do pierwszego egzaminu ścisłego, tudzież świadectwo z egzaminów (kollokwiów) odbytych w ubiegłym roku szkolnym i w I półroczu bieżącego roku szkolnego, ewentualnie też dowód przynależności do gminy miasta Lwowa.
Z Wydziału krajowego Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.
We Lwowie, dnia 30 marca 1894.

Kuratele.

- L. 6565 (2544 3-3)
Paweł Semczyszyn z Kapliniec uznany marnotrawnym, kuratorem tegoż Danyło Lisiewicz z Kapliniec ustanowiony został.
C. k. Sąd powiatowy.
Kozowa, 6 września 1893.
- L. 9616 (2542 3-3)
Jan Wojtuś z Budyłowa uznany umysłowo chorym, kuratorem tegoż Kajetan Górny z Budyłowa ustanowiony został.
C. k. Sąd powiatowy.
Kozowa, 4 lutego 1894.
- L. 6720 (2541 3-3)
Michał Berezuk z Kalnego uznany marnotrawnym, kuratorem tegoż ksiądz Józef Hordziejowski z Kalnego ustanowiony został.
C. k. Sąd powiatowy.
Kozowa, 8 września 1893.
- K. 10740 (2591 3-3)
C. k. Sąd krajowy lwowski jako władza kuratelarna uwiadamia niniejszem, że Włodzimierz Lewicki właściciel realności lk. 872 1/4 we Lwowie z powodu nieuleczalnej głupowatości za zupełnie niezdolnego do rozporządzania swoim majątkiem uznany, i że dlań kurator w osobie dra Karola Mikulińskiego adwokata ustanowiony został.
Lwów, dnia 31 marca 1894.

- L. 37 (2543 3-3)
Andrzej Wojtuś z Budyłowa uznany marnotrawnym, kuratorem tegoż Jakim Kwet z Budyłowa ustanowiony został.
C. k. Sąd powiatowy.
Kozowa, 6 lutego 1894.
- L. 10229 (2494 3-3)
Stanisława Gęzbę z Bęczarki uznano marnotrawcą, kuratorem dlań Piotr Gołąb z Bęczarki ustanowiony.
C. k. Sąd powiatowy.
Myslenice, 22 marca 1894.
- L. 8941 (2490 3-3)
C. k. sąd powiatowy w Glinianach uznaje Antoniego Kołodzieja ze Stowity za marnotrawcę i ustanawia Fedia Zacharczuka jego kuratorem.
C. k. Sąd powiatowy.
Gliniany, 26 września 1893.

Księgi gruntowe.

- L. 774 (2612)
Komisya hipoteczna przy Prezydium c. k. sądu obwodowego samborskiego ogłasza, iż dochodzenia miejscowe, celem założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Bilicz powiatu sądowego Staromiejskiego rozpoczyna się dnia 7 maja 1894.
Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co do wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.
Sambor, 16 kwietnia 1894.

Rozmaite obwieszczenia.

- L. 7497 (2592 3-3)
C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Józefa Fechnera przeciw niewiadomemu z pobytu Edwardowi Bernsteinowi o 200 zł. z pn. dla tegoż niewiadomego z pobytu Edwarda Bernsteina kuratorem adw. dr. Ludwika Gläsera z substytucją adw. dr. Józefa Rosta ustanowił.
Z c. k. Sądu obwodowego.
Tarnów, dnia 12 kwietnia 1894.

- L. 1768 (2593 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Samuela Schwarza, że Jan Leja Spirtek wniósł przeciwko niemu i Janowi Fischerowi pozew o uznanie prawa własności i intabulację powoda za właściciela realności lwh. 127 i 16/384 części realności lwh. 851 gminy Ciche, wskutek czego mu kuratorem Abraham Blumenkranza ustanowiono i termin do rozprawy ustnej na dzień 9 maja 1894 wyznaczono.
C. k. Sąd powiatowy.
Czarny Dunajec, 30 marca 1894.

- L. 720 (2531 3-3)
Jego Ekscelencya Prezydent c. k. sądu krajowego wyższego w Krakowie zamianował na drugą zwyczajną z dniem 1 czerwca 1894 roku rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Jasle przewodniczącym Trybunału sądu przysięgłych Prezydenta sądu obwodowego Adolfa Podwina, zaś zastępcami przewodniczącego radców sądu krajowego Maurycego Gilewskiego, Leona Ramulca i Mateusza Wójcieckiego.
Prezydium c. k. Sądu obwodowego
Jasło, dnia 11 kwietnia 1894.

- L. 162 (2571 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Tuchowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Daniela Tenichla, iż w celu doręczeniu mu tusądowej uchwały z dnia 15 stycznia 1894 l. 162 którą dozwolono na intabulację egzekucyjnego prawa zastawu dla należności Tobiasza Fenichla w kwocie 28 zł z pn. w stanie biernym 1/6 części realności lwh. 231 księgi gruntowej gminy kat. Ryglie objętej, Daniela Fenichla własnej, ewentualnie i dalszych rezolucyji ustanowiony został kuratorem Dawid Keil z Ryglie i temuż powyższa uchwała doręczona została.
Tuchów, 15 stycznia 1894.

- L. 1574 (2519 3-3)
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia nieobecnego z miejsca pobytu Fečka Lechmanka, iż w sporze drobiazgowym Arona Hochhausera przeciw niemu ustanowiono dla niego kuratorem Stefana Orynika z Żegiestowa i termin do rozprawy na dzień 24 kwietnia 1894 o godz. 8 rano wyznaczono.
C. k. Sąd powiatowy.
Muszyna, 12 marca 1894.

- L. 692 (2582 3-3)
Leżajski c. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Józefa Gawalewicza, że przeciw niemu wytoczył Isak Spatz pozew o zapłacenie kwoty 134 zł. 98 ct. na który termin do rozprawy na dzień 25 kwietnia 1894 wyznaczony a dla niego kuratorem c. k. notaryusz Nowiński ustanowiony został.
Wzywają się go przeto, aby ustanowionemu kuratorowi udzielił informacji, lub innego pełnomocnika ustanowił, ile że w razie przeciwnym sam zle skutki poniesie.
Leżajsk, 27 stycznia 1894.

- L. 1897 (2290 3-3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Sanoku uwiadamia z miejsca pobytu nieznanego Georga Fröhlicha, że Juda Bardfeld wniósł dnia 26 marca 1894 przeciw niemu prośbę o nakaz zapłaty sumy wekslowej 300 zł., któremu żądaniu uchwałą z dnia 27 marca 1894 l. 1897 zadość uczyniono dalej, że ustanowił dla Georga Fröhlicha kuratorem adwokata dr. Flakowicza z Sanoka i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika sądowi wezas przedstawił inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.
Sanok, dnia 27 marca 1894.

- Zl. 753 (2322 2-3)
Das k. k. Bezirksgericht in Kenty stellt in der Exekutionssache der Bielitzer Sparcassa gegen Johann Lisicki & Consortes pto 450 fl. für die unbekante abwesende Marianna Lisicka geborne Matusiak aus Bulowice auf deren Gefahr und Unkosten einen Curator ad actum den Herrn Dr. Münz Advocaten in Bielitz, behündigt demselben den für die Abwesende bestimmten hiergerichtlichen Bescheid vom 27 November 1893 Zl. 7532, wovon die Abwesende im Wege dieses Edictes verständigt wird.
Vom k. k. Bezirksgerichte.
Kenty, am 5 Februar 1894.

- L. 7205 (2319 2-3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Kołomyi zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu Franciszka Strauba, Jana i Dorotę z Seidlów Straub, że w sprawie egzekucyjnej kołomyjskiej kasy oszczędności przeciw nim pto 242 zł. aw. z pn. tusąd. uchwałą z 27 grudnia 1893 l. 29256 intabulacja egzekucyjnego prawa zastawu dla sumy 242 zł. z pn. w stanie biernym realności wh. 1011 dz. II i wb. 15 dz. VI m. Kołomyi objętej dozwoloną została, i że dla nich adw. dr

- Krasnicki kuratorem ad actum ustanowiony został i jemu uchwała ta doręczona została.
Kołomyja, 28 marca 1894.

- L. 29459 (2401 2-3)
W sprawie egzekucyjnej ck. głównego urzędu podatkowego w Kołomyi imieniem skarbu państwa przeciw Piotrowi Skrzyńskiemu o zapłatę zaległych podatków w kwocie 16 zł. 27 ct. dla niewiadomego z miejsca pobytu Piotra Skrzyńskiego ustanawia się kuratora w osobie adwokata Herdliczki z Kołomyi.
Wzywa się Piotra Skrzyńskiego do porozumienia się z ustanowionym kuratorem lub do zapodania sądowi innego pełnomocnika.
C. k. Sąd powiat. miej. deleg.
Kołomyja, dnia 29 grudnia 1893.

- L. 6456 (2330 2-3)
Żabnieński c. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jędrzeja Kaczówkę, iż dla zaspokojenia pretensyi Chaima Rosenfelda 22 zł. z pn. zezwolił podpisany sąd dnia dzisiejszego na wpis egzekucyjnego prawa zastawu na karcie C. połowy realności whl. 96 ks. gminy Kassy objętej, Jędrzeja Kaczówki własnej, na rzecz Chaima Rosenfelda i przyznał temuż odpowiednią kwotę sumy 100 zł. jaką Jędrzej Kaczówka ma do żądania od Marcina Kaczówki.
Kuratorem Jędrzeja Kaczówki ustanowiono Jana Góreckiego.
C. k. Sąd powiatowy.
Żabno, dnia 23 listopada 1893.

- L. 12259 (2333 2-3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa wskutek prośby firmy Józef N. Löwenherz w Starych Brodach z 15 lutego 1894 l. 8120 posiadacza kuponu od obligacyji propinacyjnej N 34288 na 1000 zł. 31 grudnia 1893 płatnego, ażeby w przeciągu 1 roku 6-ciu tygodni 3 dni licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu, kupon ten Sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym wpływie tego terminu takowy na żądanie firmy „Józef N. Löwenherz“ za umorzony uznany zostanie.
C. k. Sąd krajowy.
Lwów, dnia 17 marca 1894.

- L. 1624 (2357 2-3)
C. k. Sąd powiatowy zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Antka Boguskiego z Milika, iż w sprawie egzekucyjnej stowarzyszenia Wzajemna pomoc w Krynicy przeciwko niemu pto 240 zł. wa. rezolucya tutejszo-sądowa z dnia 23 marca 1894 l. 1624 dozwolająca intabulacyji egzekucyjnego prawa zastawu i oszacowania jego połowy realności pod lk. 63 w Miliku położonej, do rąk kuratora Bazylego Szelestaka doręczona została.
C. k. Sąd powiatowy.
Muszyna, 23 marca 1894.

- L. 6186 (2344 2-3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Stanisławowie powiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Józefa B. Brunickiego, że na prośbę Filipa Herza uchwałą tusądową z 7 marca 1894 l. 4687 wydano przeciw niemu nakaz zapłaty sumy wekslowej 1350 zł. wa. z pn. i że tę uchwałę doręczono ustanowionemu dla niego kuratorowi ad actum adw. dr. El. Fischerowi przyczem wzywamy go, by rzeczonemu kuratorowi wcześniej do obrony jego praw potrzebną informacyję udzielił, lub innego zastępcę sądowi przedstawił.
Stanisławów, 28 marca 1894.

- L. 20232 (2396 2-3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Kołomyi, na prośbę Chananiego Lipy Pfau, wzywa posiadacza wekslu następującej treści: Kolomea den 30 Mai 1893 pr 1037 fl. 50 kr. öw. 6 Monate a dato zahlen sie gegen diesen prima Wechsel an die Ordre meiner Eigenen die Summe von tausend sieben und dreisig Gulden 50 kr. öw. den Werth erhalten und stellen ihn auf Rechnung ohne Bericht. Chanaje Liebe Pfau mp. Hr. Moses Haber in Kolomea angenommen Moses Haber mp., ażeby w ciągu 45 dni, od dnia pierwszego umieszczenia niniejszego edyktu w gazecie, ten weksel sądowi tutejszemu tem pewniej przedłożył, ile że w wypadku przeciwnym po upływie tego terminu weksel powyższy, jako pozbawiony wszelkiego prawnego znaczenia uznany zostanie.
Kołomyja, 23 grudnia 1893.

- L. 13584 (2450)
C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że firmę: „I. Sokal“ w rejestrze handlowym dla firm pojedynczych wpisano i zarazem uwidoczniło, że właścicielem tej firmy jest Jakób Efoim Sokal agent handlowy we Lwowie zamieszkały.
We Lwowie, dnia 24 marca 1894.

L. 1432 (2343 2-3)

Na prośbę dr. Tadeusza Prąglowskiego wzywa się posiadacza zaginionego wekslu z daty 1 marca 1893 na 3000 zł. wa. wystawionego przez Bronisławę Ossuchowską podpisanego, by takowy w dniach 45 od trzeciego umieszczenia edyktu w Gazecie temuż sądowi przedłożył, gdyż po upływie tego terminu weksel amortyzowanym zostanie.

C. k. Sąd obwodowy.
Sambor, 3 lutego 1894.

L. 2375 (2359 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Pruchniku zawiadania niniejszym Jana Skrzypskiego vel Skrzypkę z miejsca pobytu niewiadomego, że ojciec tegoż Jakób umarł w Kramarzówce dnia 17 stycznia 1893 z pozostawieniem ustnego rozporządzenia ostatniej woli, i że rzeczą Jana Skrzypskiego vel Skrzyпки jest w przeciągu roku do niniejszego spadku albo osobiście, albo przez pełnomocnika zgłosić się, bowiem po upływie tego czasu spadek ten z oświadczeniami spadkobiercami i z ustanowionym dla kuratorem Michałem Piciakiem w Kramarzówce przeprowadzony i przyznany zostanie.

Pruchnik, 28 lutego 1894.

L. 16353 (2364 2-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni iż wskutek prośby Anny Lau zamężnej Lachs przeciw niewiadomej z życia i miejsca pobytu Jeanecie Prager de praes. 30 marca 1894 l. 16353 wydany został nakaz zapłaty sumy wekslowej 100 zł. w. a. z pn. dnia 31 marca 1894 l. 16353.

Powyższy nakaz zapłaty doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomej Jeanecie Prager do rąk równocześnie w osobie pana adwokata Bogalskiego, z zastępstwem adw. dr. Adolfa Weissa ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem niewiadomą z życia i miejsca pobytu Jeanetę Prager, aby w należyłym czasie u ustanowionego kuratora lub też w sądzie osobiście, albo przez innego zastępcę się zgłosiła i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użyła, ileż z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sama sobie przypisze.

We Lwowie dnia 31 marca 1894.

L. 5074 (2399 2-3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Majera Freida, że na prośbę Józefa Lauterbacha wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 550 zł. z pn. i doręczone takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Sagerowi z zastępstwem tutejszego adw. dr. Liebesmana z wezwaniem, aby w czasie należyłym udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informację, lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił inaczej skutki prawne z jego zaniedbania sam sobie przypisze.

Stanisławów, 14 marca 1894.

L. 4376 (2398 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Stanisławowie czyni wiadomo, iż na prośbę Zygmunta Neuwirtha pod dniem 20 stycznia 1894 l. 1931 wniesioną postępowanie amortyzacyjne względem rzekomo zgubionego losu miasta Stanisławowa Nr. 16964 na kwotę 20 zł. opiekującego wdrożono.

Wzywa się przeto wszystkich, którzyby do tego losu jakie prawa podnieść chcieli by takowe w okresie 1 roku, 6 tygodni i 3 dni od dnia trzeciego ogłoszenia tego edyktu tem pewniej w tym sądzie ogłosili, ile że inaczej takowy po bezskutecznym upływie powyższego terminu za stanowczo umorzony zostanie uznany.

Stanisławów, dnia 3 marca 1893.

L. 1052 (2375 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Bieczu powiadamia Jakóba Karasia, że w sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego ziemskiego we Lwowie przeciw Wiktorowi i innym o sprzedaż realności pod lk. 71 w Rzepieniaku biskupim na zaspokojenie długu 1200 zł. ustanowiono dla kuratorem p. Gabriela Orzackiewicza notaryusza miejscowego, z którym porozumieć się lub innego pełnomocnika sobie obrać i tut. Sądowi wskazać ma.

Biecz, dnia 4 marca 1894.

L. 19668 (2400 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Arona Öhl, że w sprawie egzekucyjnej Skarbu Państwa przeciw niemu i spółn. o intabulację egzekucyjnego prawa zastawu dla zaległości podatkowych w sumie 638 zł. 71 ct. w stanie biernym realności pod Nr. 55 wyk. hip. l. 80 gminy katastralnej Tarnopol objętej ustanowiono dla niego kuratorem adwokata dr. Csillika w Tarnopolu i temuż tusądową uchwałę z 27 maja 1893 l. 7865 intabulację egzekucyjnego prawa zastawu dla powyższej sumy na powyż wymienionej realności dozwalającej doręczono.

Wzywa się zatem z miejsca pobytu niewiadomego Arona Öhl, ażeby kuratorowi dostarczył potrzebnych informacji lub ustanowił sobie innego pełnomocnika i o tem sąd tutejszy zawiadomił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Tarnopol, 30 grudnia 1893.

L. 3906 (2471 2-3)

C. k. sąd obwodowy w Przemyślu wzywa posiadacza wekslu z daty Przemyśl 19 grudnia 1886 na kwotę 120 zł. opiekującego przez Jakóba Probstena wystawionego, przez Amelię Jarosz akceptowanego, trzy miesiące od daty płatnego, aby takowy w przeciągu 45 dni sądowi przedłożył, gdyż w przeciwnym razie po upływie tego czasu weksel jako pozbawiony mocy prawnej uznany zostanie.

Przemyśl, dnia 10 marca 1894.

L. 6093 (2407 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia, że po zmarłym w Akreszorach r. 1878 Iwanie Kiernyczuku postępowanie spadkowe dla braku ostatniej woli rozporządzenia na podstawie ustawy wdrożono.

Gdy zaś sądowi pobyt powołanej do dziedziczenia córki spadkodawcy Anny Kiernyczuk nie jest znany, przeto wzywa się teże by w przeciągu roku od dnia niżej umieszczonego w tutejszym sądzie się zgłosiła i oświadczenie do spadku wniosła, gdyż inaczej postępowanie spadkowe tylko ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z ustanowionym dla Anny Kiernyczuk kuratorem w osobie Fedora Kiernyczuka dalej przeprowadzonym będzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Peczeniżyn, 4 kwietnia 1894.

L. 2206 (2618 1-3)

Niniejszem się ogłasza, że na pozw de praes. 23 lutego 1894 l. 2206 wniesiony Józefa Berker rolnika z Nowosiółki przeciw niewiadomej z miejsca pobytu jego żony Annie Berker urodzonej Leicht o unieważnienie kontraktu darowizny z daty Podhajce 12 września 1892 l. r. 17194 wyznaczono termin do rozprawy ustnej na 9 maja 1894 o 9 rano w sądzie tutejszym i dla teże dr. Maurycego Rotha adw. w Podhajcach ustanowiono.

Annę Berker ur. Leicht wzywa się niniejszem, aby ustanowionemu kuratorowi swoje środki dowodowe podała lub też innego zastępcę swego sądowi oznajmiła, bo inaczej sama musi ponieść skutki tego zaniedbania.

C. k. Sąd powiatowy.
Podhajce, 10 marca 1894.

L. 380 (2606 1-3)

Jego Eksceellenca ek. Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie w myśl § 301 p. k. zamianował na drugą zwyżającą z dniem 5 czerwca 1894 rozpocząć się mającą kadencję sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącemu Trybunału sądu przysięgłych Prezydenta sądu obwodowego Wiktora Ramskiego, zaś zastępcami przewodniczącego ek. radców sądu kraj. Wojciecha Trampiera, dr. Emila Hillbriхта, Edwarda Trusiewicza, Macieja Kaszewkę, Jana Komarnickiego i Jana Jaworskiego.

Z Prezydium c. k. Sądu obwodowego.
Brzeżany, dnia 9 kwietnia 1894.

L. 33453 (2428 1-3)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Adolfa Holzera, że przeciw niemu wniosł Nathan Schönberg pozw de praes. 2 października 1893 l. 33453 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 200 zł. w. a. z pn., i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 3 października 1893 l. 33453 doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adwokatowi dr. Schwarzerowi ze substytucją adwokata dr. Münza w Krakowie, i poleca Adolfovi Holzerowi, a by temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, d. 3 października 1893.

L. 54117 (2449 1-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek podania Piotra Mięczyńskiego de praes. 3 listopada 1893 l. 54117 o wydzielenie z ciała hipotecznego wykazem l. 13 dz. II. objętego parcel katastralnych l. 4953/2 i 4956/2 i utworzenie z nich osobnego ciała hipotecznego zezwolono uchwałę z 2 grudnia 1893 l. 54117 na proszone wydzielenie i utworzenie osobnego ciała hipotecznego.

Powyższą uchwałę doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu Teodorowi Waskiewiczowi do rąk równocześnie w osobie pana adwokata dr. Lisiewicza, z zastępstwem adwokata dr. Łozińskiego ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem z miejsca pobytu niewiadomego Teodora Waskiewicza, aby w należyłym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ile że z zaniedbania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

Lwów, 2 grudnia 1893.

L. 3790 (2460 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie oznajmia, iż dnia 28 czerwca 1893 w Haczowie zmarła Anna Kowalska z pozostawieniem kodycyłu.

Ponieważ tutejszemu sądowi niewiadomo czyli i które osoby mają z ustawy prawo do tego spadku, przeto wzywa się tych, którzyby zamierzali z jakiegobądź tytułu prawnego rościć sobie prawa do tego spadku, ażeby w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc zgłosili się z prawami swoimi do tego sądu i, wykazując swoje prawa dziedziczenia, wniosli oświadczenie przyjęcia spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem adwokat dr. Festenburg w Brzozowie ustanowiony został za kuratora spadkowego, przeprowadzony będzie z tymi, i tym przyznany, którzy się do tego spadku oświadczą i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył do niego, cały spadek Państwu jako bezdziedziczny przypadnie.

Brzozów, 15 marca 1894.

L. 10524 (2476 1-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, iż wskutek prośby firmy handlowej A. S. Drey przeciw Józefowi br. Brunickiemu o zapłacenie 1600 marek niemieckich nakaz zapłaty z 23 grudnia 1893 l. 62207 wydany został.

Powyższy nakaz zapłaty doręcza się z życia i miejsca pobytu niewiadomemu pozwanemu Józefowi br. Brunickiemu do rąk równocześnie w osobie pana adwokata dr. Majewskiego, z zastępstwem adwokata dr. Soronia ustanowionego kuratora.

Wzywamy niniejszym edyktem pozwanego Józefa br. Brunickiego, aby w należyłym czasie u ustanowionego kuratora, lub też w sądzie osobiście albo przez innego zastępcę się zgłosił i celem przestrzegania swoich praw stosownych środków użył, ileż z zaniechania wyniknąć mogące niekorzystne skutki sam sobie przypisze.

Lwów, dnia 24 marca 1894.

L. 1247 (2491 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie udziela pana Konstantemu Rudnickiemu c. k. notaryuszowi w Husiatynie ogólną delegację do przeprowadzenia pertraktacji spadkowych we wszystkich gminach, do okręgu tutejszego należących a mianowicie w Bosyrach, Czabarówce, Czarnokonicach małych z przysiółkami Nowostawce i Słobódka, w Czarnokonicach wielkich, Czarnokoniciej woli, Horodnicy, Hrynówce, Husiatynie, Kociubińczykach, Krzywenkiem z Oparszczyzną, w Lickowcach, Olchowczyku, Probuźnie, Samońskowcach i Sidorowie, Siekriżynie, Suchełole z przysiółkami Bednarówką i Trojanówką, Szydłowcach, Tlusteniem, Trybucowcach, Wasylkowie, Wasylkowcach i Zielonej.

Co się do powszechnej wiadomości podaje.
Husiatyn, dnia 11 lutego 1894.

L. 13301 (2477)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza niniejszem, że przy firmie „Lwowska filia Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie zarejestrowanego stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością“ dawnych członków Dyrekcji a mianowicie I-go dyrektora Henryka hr. Wodzieckiego, II-go dyrektora Henryka Komara i zastępcę dyrektora Gustawa Romera, tudzież pełnomocnika lwowskiej filii Piotra Grossa wykreślono a natomiast wpisano;

1) że I szym dyrektorem jest Zenon Słonecki, II-gim dyrektorem Karol hr. Scipio, zastępcą I-go dyrektora dr. Franciszek Paškowski, zastępcą II-go dyrektora dr. Władysław Lisowski,

2) że pełnomocnikiem lwowskiej filii Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie zarejestrowanego stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością został przez radę nadzorczą na posiedzeniu 31 maja 1893 Wincenty Gnoński wybranym, który w mowie będącą filię w ten sposób podpisywać będzie, że pod stampiglią lub napisem: „Lwowska filia Towarzystwa wzajemnego kredytu w Krakowie zarejestrowanego stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością“ swój podpis „Gnoński“ położy.

We Lwowie, dnia 31 marca 1894.

L. 45391 (2421)

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie ogłasza, iż dnia 1 listopada 1893 wpisano do rejestru dla stowa-

rzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy tutejszym sądzie prowadzonego przeniesioną z takiegoż rejestru przy c. k. sądzie obwodowym jako handlowym w Wadowicach prowadzącego firmę: „Ludowe towarzystwo ochrony własności ziemskiej w Krakowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“ z tem nadmienieniem, że

1) Towarzystwo to rządzi się statutem z daty Wadowice 5 września 1890 l. R. 9318 zmienionym częściowo i uzupełnionym uchwałami walnych zgromadzeń w dniu 19 maja 1890 i w dniu 15 czerwca 1893 w Wadowicach odbytych.

2) Firma Towarzystwa brzmi: „Ludowe Towarzystwo ochrony własności ziemskiej w Krakowie“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

3) Celem Towarzystwa jest udzielanie członkom swoim moralnej i materialnej pomocy zdążającej do ochrony, powiększenia obszaru i podniesienia wartości posiadanej ziemi, w którym to celu Towarzystwo

a) zakupuje posiadłości ziemskie bądź z wolnej ręki bądź na publicznych licytacjach,

b) nabywa wierzytelności hipoteczne lub przez opis sądowo ubezpieczone,

c) pośredniczy między obdłużonymi członkami Towarzystwa a ich wierzytelcami,

d) udziela członkom taniego kredytu potrzebnego w gospodarstwie, handlu lub przemysle,

e) pośredniczy w nabywaniu i pozbywaniu płodów rolniczych nasion, nawozów i t. p.

4) czas trwania Towarzystwa jest nieograniczony.

5) Dyrekcya Towarzystwa składa się ze stale wybranego dyrektora i fachowego czterech dyrektorów i dwóch zastępców przez walne zgromadzenie na przeciąg trzech lat wybranych.

Obecnymi członkami dyrekcji są Franciszek Zalański, fachowy dyrektor z Wadowie, ks. Wojciech Fiałek proboszcz w Witanowicach, Jan Kłaput właściciel realności Lgoeie, Franciszek Wiśniowski z Wadowie, Kazimierz Bukowski kandydat adwokacki w Wadowicach, dyrektorowie zaś Franciszek Moskała właściciel realności w Barwałdzie średnim i Franciszek Furdzik właściciel realności w Witanowicach zastępcy. Odpowiedzialność członków Towarzystwa wobec osób trzecich jest ograniczoną i sięga do dwukrotnej wysokości wpłaconych udziałów, z których jeden wynosi 10 zł.

6) Ogłoszenia i zawiadomienia ze strony Towarzystwa wychodząc będą pod wycięszą stampiglią firmą Towarzystwa, podpisywane zaś będą przez dwóch członków dyrekcji lub jednego członka dyrekcji i jednego prokuratora, a ogłaszane będą przez jeden z codziennych krajowych dzienników polskich i jeden tygodnik lub dwutygodnik, przez pisemne zawiadomienie pojedynczych członków wystawienie na widocznym miejscu w biurze Towarzystwa lub w inny sposób obwieszczenia.

Kraków, 5 stycznia 1894.

u. 14901 (2478 1-3)

C. k. Sąd krajowy we Lwowie wzywa wskutek prośby Ludwika Chołodeckiego z 21 marca 1894 l. 14901 posiadacza wekslu z daty Kudynowce 1 maja 1890 na 4000 zł. przez Helenę Chołodecką wystawionego a przez Władysława Malinowskiego akceptowanego, za rok od dnia wystawienia we Lwowie płatnego, przez Helenę Chołodecką jako wystawicielkę i remitentkę żyrem z daty Lwów, 1 września 1890, na Ludwika Chołodeckiego żyrowanego, aby takowy w przeciągu 45 dni, licząc od ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu, sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego czasu, na żądanie Ludwika Chołodeckiego za umorzony uznany zostanie.

Lwów, dnia 7 marca 1894.

L. 3677 (2472 1-3)

C. k. Sąd powiatowy md. w Sanoku uwiadomienia niewiadomego z życia pobytu Filipa Królickiego, że ustanowił mu kuratora adw. Flakowicza adw. w Sanoku, celem doręczenia pozwu z 4 sierpnia 1893 l. 11681 w sprawie sanockiego towarzystwa zaliczkowego w Sanoku przeciw niemu i tow. o 86 zł. z pn. i wzywa go, by się z kuratorem porozumiał lub innego pełnomocnika przedstawiał, inaczej skutki zaniedbania sobie przypisze.

Sanok, dnia 12 marca 1894.

L. 2946 (2466 1-3)

C. k. sąd powiatowy w Mielcu, w sprawie egzekucyjnej galic. Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Józefowi Cukierskiemu pto 196 zł. aw. ustanawia dla niewiadomego z pobytu Józefa Cukierskiego kuratorem ad actum, adw. dra Brzeskiego, doręcza mu rezolucję z 7 lutego 1894 l. 1280 i z 25 lutego 1894 l. 2133.

O tem zawiadamia się Józefa Cukierskiego.

C. k. Sąd powiatowy
Mielec, dnia 17 marca 1894.

Drobne ogłoszenia
 od wyrazu petitem centa, 11ustym
 petitem 2 centy.

Znakomite tutki nieklejone Niemojowskiego
 zbadane przez miejskie laboratorium, są do na-
 bycia we wszystkich trafikach. 330

Salon i trzy pokoje z balkonem i przynależno-
 sciami na pierwszym piętrze przy ulicy Kra-
 szewskiego 1. 25. 497

Do wydzierżawienia trzy folwarki razem
 lub pojedynczo w pszennej glebie w obwodzie
 żółkiewskim. — Wiadomość ulica Zimorowicza 1. 7
 pierwsze piętro. 513

CHWAŁA BOŻA
 książka do nabożeństwa dla niewiast
 ułożona przez
 ks. Łukasza Bobrowicza,
 unię chełmskiego, wygnańca, kaznodzieję
 oprawna ozdobnie ct. 90, zł. 1.20, 1.80,
 2.—, 2.50, 3.— i 4.—
 jak również książka tegoż autora pod tytułem:
BOŻE KOCHAM CIĘ
 osobna dla chłopców i dla pańienek po
 ct. 45, 55, 90, zł. 1.20, 1.80 i 2.—
 Do nabycia w składzie przedmiotów treści
 religijnej pod firmą:
Wincenty Kuczabiński
 Lwów, ul. Karola Ludwika 3.
 243

BIURO (482)
 największego na kuli ziemskiej Towa-
 rzystwa ubezpieczeń życiowych
EQUITABLE
 znajduje się we Lwowie przy ul.
 Wałowej 1. 23.

SZEMATYZM
 Królestwa Galicyi i Lodomerji
 z W. Ks. Krakowskiem
 na rok
1894
 nabyć można
 po cenie 2 zł. 60 ct. w ekspedycji
 „Gazety Lwowskiej.”
 Zamiejscowi zechcą przysłać 2 zł. 70
 ct., z których przypada 10 ct. na opakowanie
 i list frachtowy.
 Szematyzm przesyłamy tylko za
 uiszczeniem należności z góry. Za pobra-
 niem należności nie przesyłamy Szema-
 tyzmu.

Kundmachung 533

Die geehrt. Mitglieder der „Commerz-
 Spar- und Credit-Anstalt in Rawa ruska“
 werden hiemit zur 1. ordentlichen General-
 Versammlung, welche Dienstag den 8 Mai
 um 5 Uhr Nachm. in der Genossenschafts-
 Kanzlei stattfinden wird, höfl. eingeladen.
 Tagesordnung:
 1. Genehmigung des Rechnungsab-
 schlusses pro 1893 und Ertheilung des Ab-
 solutoriums an den Vorstand.
 2. Beschlussfassung über Dotirung des
 Reservefondes.
 3. Wahl von 4 Mitgliedern in den Vor-
 stand, §. Lit d) St.
 4. Wahl von 5 Mitgliedern ins Revi-
 sionscomite §. 47 der St.
 Vom Vorstande der Com-, Spar- und Cre-
 ditvereines in Rawa ruska, reg. Genossen-
 schaft mit beschr. Haftung.

Z Najwyższego polecenia Jego c. i k. Apostolskiej Mości.
 Bogato uposażona, a przez c. k. Dyrekcyę loteryj gwarantowana
XXIX. LOTERYJA PAŃSTWOWA
 dla celów dobroczynnych cywilnych.
3.135 wygranych w ogólnej kwocie 170.000 złotych,
 mianowicie:
 1 główna wygrana na 60.000 zł. z 2 poprzednimi i 2 następnymi wygranymi po
 500 zł., 1 wygrana na 30.000 zł. z 1 poprzednim i 1 następnym wygranem po 250
 zł., 2 wygrane na 10.000 zł., 10 wygranych na 1.000 zł., 15 wygranych po 500 zł.,
 100 wygranych po 100 zł., nareszcie wygrane ze seryj w łącznej kwocie 30.000 zł.
Ciągnięcie nastąpi nieodwołalnie dnia 21 czerwca 1894.
Los kosztuje 2 zł. w. a.
 Blizsze szczegóły zawiera plan gry, który wraz z losami w oddziale dla loteryj państwowych,
 miasto, Riemergasse nr. 7, II piętro, Jakobshof, tudzież w licznych mi-jscach sprzedaży losów
 bezpłatnie otrzymać można.
Losy przesyła się franko.
 Wiedeń, w marcu 1894.
Z c. k. Dyrekcyi loteryj państwowych.
 Oddział loteryj państwowej. 472

Spory słynne na cały świat
klattauskie wspaniałe goździki
 Na wszystkich wystawach, gdzie wystawione
 były z najpierwszemi i najwyższemi nagro-
 dami **odznaczone**
 10 sztuk w 10 gatunkach zł. 3.—
 20 „ 20 „ „ „ „ „ 5.50
 50 „ 50 „ „ „ „ „ 13.—
 100 „ 100 „ „ „ „ „ 25.—
Goździki ogrodowe w najwspanialszych
 kolorach wypełnione 10 sztuk zł. 1.—,
 100 sztuk zł. 9.—
Remontant goździki 10 sztuk zł. 4.—
 100 sztuk zł. 30.—
 Cenniki darmo wysyła.
F.R. SPORA
 ogrodnictwo wzorowe, uprawa goździków
 en gros w Klattan (Czechy)
 Założony w roku 1843. 424

Ogłoszenie 532

Do prowadzenia buchalterji na
 większej posiadłości w Galicyi poszu-
 kuje się
buchaltera
 ze znajomością języka polskiego i nie-
 mieckiego w mowie i piśmie, który w
 podwójnej rachunkowości i sporządza-
 niu bilansów doskonale biegłym jest.
 Oferty z podaniem warunków u-
 trzymywania pod adresem: A. C. Biuro
 dzienników i ogłoszeń L. Plohna, do
 25 kwietnia 1894.

Ogłoszenie. 528

W celu prowadzenia wyszynku
 propinacyjnego poszukuje się katolika
 za stałym tygodniowym wynagrodze-
 niem, wolnym pomieszkaniem, opałem
 i światłem. Pierwszeństwo mieć będzie
 żonaty z niewielką familją, którego-
 żona zdolną była zająć się utrzymywa-
 niem kilku pokoi gościnnych i prowa-
 dzeniem dobrej kuchni.
 Zgłoszenia pod lit. A. C. Biuro
 dzienników i ogłoszeń L. Plohna, Lwów.

Nagroda narodowa
 25.000 fr.
 Metal srebro etc.

WYROBY SPECYALNE
PARFUMERYA
AUX VIOLETTES DE PARME
ED. PINAUD
 Mydło..... AUX VIOLETTES DE PARME
 Esencja dla chustek... AUX VIOLETTES DE PARME
 Woda toaletowa... AUX VIOLETTES DE PARME
 Pomada..... AUX VIOLETTES DE PARME
 Olejek..... AUX VIOLETTES DE PARME
 Puder ryżowy. AUX VIOLETTES DE PARME
 Kosmetyki.... AUX VIOLETTES DE PARME
 37, Boulevard de Strasbourg, 37 1225

Ogłoszenie licytacyi. 467

C. k. uprz. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY
 we Lwowie,
 podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe z dniem 31
 grudnia 1893 roku, a nieprolongowane i niewykupione
zastawy w kasie zaliczkowej
 mianowicie:
 papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale,
 złoto, srebro itd.
dnia 7 maja 1894
 o godzinie w pół do 10tej przed południem,
 wobec c. k. notaryusza,
 przez publiczną licytację najwięcej ofiarującemu
 za gotowiznę sprzedane będą.
 Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecz-
 nego pod Nr. 15 plac Halliki (w lokalu na ten cel urządzonym,
 w podwórzu na lewo).
Uwaga. Tylko do dnia poprzedzającego licytację mogą być
 zastawy przeznaczone do sprzedaży wykupione lub od-
 nosne zaliczki prolongowane.
Dyrekcya.

Nowości na suknie
i konfekcyje damskie
 w wielkim wyborze
 już nadeszły do magazynu
K. & J. Schayerów
 we Lwowie, ul. Karola Ludwika 1. 3. 527

PARASOLKI najnowsze w wielkim wyborze
 poleca najtaniej 499
Mikołaj Ludwig, Lwów, ul. Halicka 14.

Rossyjską herbatę karawanową
 w oryginalnem opakowaniu
Sergiusza Wasilewicza Perłowa w Moskwie,
 opakowaną pod nadzorem ces. ross. władzy cłowej
 po cenach moskiewskich począwszy od zł. 1.80 aż do zł. 10.40 za funt rossyjski poleca
B. SZABŁOWSKI
 we Lwowie, ulica Trybunalska 1. 1.
 Cenniki gratis i franko. Opakowanie bezpłatne. Zamówienia od 3 funtów wysyłamy franko. 174

Ogłoszenie licytacyi. 467

C. k. uprz. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY
 we Lwowie,
 podaje do powszechnej wiadomości, że zapadłe z dniem 31
 grudnia 1893 roku, a nieprolongowane i niewykupione
zastawy w kasie zaliczkowej
 mianowicie:
 papiery wartościowe, klejnoty, drogie kamienie, perły, korale,
 złoto, srebro itd.
dnia 7 maja 1894
 o godzinie w pół do 10tej przed południem,
 wobec c. k. notaryusza,
 przez publiczną licytację najwięcej ofiarującemu
 za gotowiznę sprzedane będą.
 Licytacya odbędzie się w lokalnościach gmachu Banku hipotecz-
 nego pod Nr. 15 plac Halliki (w lokalu na ten cel urządzonym,
 w podwórzu na lewo).
Uwaga. Tylko do dnia poprzedzającego licytację mogą być
 zastawy przeznaczone do sprzedaży wykupione lub od-
 nosne zaliczki prolongowane.
Dyrekcya.

Licytacya.

Lwowski Zakład zastawniczy podaje do wiadomości
 stron interesowanych, że w piątek dnia 4 maja 1894 od
 godz. 9 rano odbędzie się w lokalu Zakładu ul. Czarnieckiego
 l. 1, I. piętro, licytacya przedmiotów zastawionych tamże
 w październiku, listopadzie i grudniu 1893 r., a nie pro-
 longowanych dotąd wcale.
 Kwity tych sprzedać się mających zastawów oznaczone są
 numerami od 1 do 1151,
 a dotyczą: przedmiotów złotych, srebrnych, brylantowych,
 pereł, platerów, broni myśliwskiej itp.
 Podczas licytacyi pożyczki wydawane nie będą. 534